



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Avenue, Philadelphia, Pa., U. S. A.

Prenumerata roczna wynosi \$1.00 (5 Złotych) Rocznie

NASZ TEKST NA ROCZNE GODŁO

„Oto jako rzecz dobra, i jako wdzięczna, gdy bracia zgodnie mieszkają.” - Psalm 133:1

POZDRAWIAMY wszystkich drogich Braci i Sióstr w tym Nowym Roku, życząc im błogosławieństwa Bożego jakie jest wyrażone w 4Moj. 6:24 - 26. Przede wszystkim chcemy podać w tym artykule krótkie, nawiasowe wyjaśnienie Psalmu 133, z którego bierzemy wiersz pierwszy za tekst na nasze godło na ten rok: „**Oto** [powiedziane dla nacisku] **jako rzecz dobra** [pożyteczna, korzystna i budująca] i jako wdzięczna [pocieszająca] **gdy bracia** [Maluczkie Stadko, jako część pozafigury pomazania Aaronowego, co dowodzi wiersz 2] **zgodnie** [w siedmiorakiej jedności wiernych] **mieszkają** [żyją]. **Jest jako** [częściowa pozafigura] **olejek najwyborniejszy** [święta mieszanina z oliwy, wygniatanej z oliwek i drogocennych wonnych korzeni] **wylany na głowę** [figura łask Ducha] **ściekający** [we wielkiej ilości] **na brode** [figura prawd duchowych danych pozafigurze, jako część swego pomazania] Aaronową [figura Głowy i Ciała], **ściekający** (figura lepszego pomazania jakie spływa na członków gwiazdowych, jako na pozafiguralnych siedem kręgów karkowych tego Ciała) **aż na podolek** [literalnie, do otworu] **szat jego** [dosięgnął wszystkich pozafiguralnych dwunastu pokoleń, jako pozafigura dwanaście kręgów grzbietowych tego Ciała, w jego siedmiu okresach, jako dolny symboliczny kręgosłup tego Ciała, składający się z pięciu symbolicznych kręgów łądzwiowych, jednej symbolicznej kości krzyżowej i jednej symbolicznej kości ogonowej, stanowiącej zakończenie kręgosłupa, na jego symboliczną prawą nogę, jako obowiązkową i bezinteresowną miłość względem Boga i Chrystusa, i na jego symboliczną lewą nogę, obowiązkową i bezinteresowną miłość do braci, ludzkości i nieprzyjaciół, i ściekający aż do członków stóp tegoż Ciała]. **Jako** [częściowa pozafigura] **rosa** [odświeżenia, ożywienia i urodzajności posłanej im do przeciwdziałania w ich trudnych, próbach] **Hermon** [zn. wzniosły, symbol Jezusa], **która zstępuje** [którą Jezus zsyła] **na góry Syjońskie** [Moryja, okolica świątyni, figura na pracę Kapłaństwa i Ofel, okolica pałaców Dawida i Salomona, figura pracy Królestwa], **albowiem tam** [w klasie kapłańskiej i królewskiej]

daje Pan błogosławieństwo [na jakie zarządził dla Kościoła i świata] **i żywot aż na wieki**”.

Według tego Psalmu, szczególnie wierszów 2 i 3, to Maluczkie Stadko jest tym, o którym tu jest mowa przez wyrażenie „bracia” w wierszu 1. To jest widoczne nie tylko z wierszów 2 i 3, ale gdy to zgodne mieszkanie jest zrozumiane, to ten fakt staje się tym więcej uwidoczniiony. Ale chociaż ten tekst stosuje się do Maluczkiego Stadka, mieszkającego w zgodzie, to jednak podstawowa zasada tego tekstu jest dobra i dla oczyszczonego Wielkiego Grona i Młodocianych świętych, aby ją przestrzegali, tj. iż mieszkanie w jedności jest dobre dla nich, które należy się im jako klasom, i ażeby te obie klasy w ruchu Epifanicznym również mogły otrzymać dla siebie błogosławieństwa tak z tekstu jak i z wykładu danego w tym artykule. Niech każdy z nas

zastanowi się nad tym tekstem, czy on stosuje się do niego bezpośrednio, jak np. do członków Maluczkiego Stadka, czy pośrednio, to jest do oczyszczonych członków Wielkiego Grona i Młodocianych świętych. Badanie tego tekstu poprowadzimy przy pomocy kilku pytań, których pierwsze jest: Co znaczy dla braci mieszkać zgodnie? Zanim odpowiemy na to pytanie, zbadajmy naprzód do jakiej zgody lub jedności to się odnosi. Apostoł Paweł w liście do

Efezów 4:4 - 6 określa tę jedność i z jego określenia dowiadujemy się, że jedność składa się z siedmiu części. Pierwsza z tych części jest jedność ciała. Tym ciałem nie jest jedna z sekt dzisiejszego chrześcijaństwa, lub jedna z Lewickich sekt między ludem w Prawdzie. Ani nie wszystkie sekty Chrześcijaństwa, stanowiące jeden Kościół Nominalny, ani nie wszystkie sekty Małego Chrześcijaństwa, Lewityzm, skombinowane w jeden Mały Kościół Nominalny. Tym ciałem byli raz wszyscy wierni we wszystkich sektach nominalnego kościoła; ale od czasu jak Żęcie skończyło się, żaden z wiernych już się tam więcej nie znajduje. Tym ciałem teraz są wszyscy wierni we wszystkich sektach Małego Kościoła Nominalnego. I nie zadługo zostaną odłączeni od nich w jedna grupę; albowiem tylko ci, którzy mają tylko jedną Głowę

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE – 2 PIOTRA 1 : 12
DWUMIESIĘCZNIK

Tom XIX Styczeń-Marzec, 1947 Nr 1 i 2

A.D. 1947 - A. M. 6075

SPIS RZECZY

Nasz Tekst na Roczne Godło.....	2
Berejczycy Zacniejsi.....	7
Niewola i Wyzwolenie Izraela.....	9
Pytania Bereańskie.....	13
List Redaktora do Braci.....	15
Data Pamiętki Śmierci naszego Pana.....	15
Pytania i Odpowiedzi.....	16
Sprostowanie Omyłek Drukarskich.....	16

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO PANA JEZUSA CHRYSZTUSA”. - Tytus 2 : 13.

i są jako jedno Ciało, jedynie są członkami tegoż Ciała, którego Głową jest Jezus Chrystus; bo mając Go za swoją Głowę, oni myślą Jego myślami, odczuwają Jego uczuciami i zgadzają się na Jego wolę jedynie. Pomimo ich różnic jako członków, oni wspólnie przez swą zgodność czy jedność stanowią jedno Ciało; a ponieważ są takimi, to właśnie stanowi pierwszy element jedności lub zgody nadmieniony w naszym tekście. Drugim zarysem tej jedności lub zgody jest jeden duch, którym jest Duch Święty. Po pierwsze tym Duchem jest nowa wola, wola, która woli wolę Bożą. Po drugie, jest to święta zdolność, którą przy spłodzeniu z Ducha, Bóg umieścił w każdym organie mózgowym członków tego jednego Ciała, dając każdemu z tych organów zdolność sięgania poza rzeczy, do których on naturalnie łączy, to jest do rzeczy równających się im na poziomie duchowego istnienia. Nowa wola odłącza ludzkie uczucia od rzeczy naturalnych, a łączy je z odpowiednimi rzeczami na poziomie duchowym. Gdy wola to czyni w zwykłym ćwiczeniu przez te duchowe zdolności, to wytwarza duchowe uczucia, z których przez zwykłe ćwiczenia wyrabia łaski ducha, i tym sposobem formuje usposobienie podobne do usposobienia jakie jest w Bogu i w Chrystusie. Ten jeden Duch składa się zatem (1) z nowej woli, (2) z duchowych zdolności w naszych uczuciach, (3) z duchowych uczuć, i (4) z duchowych łask Ducha, tj. łask, które działają z duchowych pobudek na duchowe i ludzkie przedmioty czy cele i w duchowe sposoby. Ten jeden duch jest tą drugą częścią jedności Maluczkiego Stadka. Trzecim składnikiem tej jedności lub zgody jest jedna nadzieja Wysokiego Powołania. Wysokie Powołanie jest Boskim zaproszeniem, by teraz cierpieć z Chrystusem z tych samych przyczyn, w tych samych formach, duchu, celu i rezultacie, jak Chrystus cierpiał, a później razem z Nim królować, w celu błogosławienia świata i dania mu sposobności restytucji. Tą jedną nadzieją tego powołania jest, ażeby być takim jakim Chrystus był w Boskim charakterze, naturze, honorze i stanowisku w Królestwie, i być z Nim na zawsze jako współdziedzice w Jego wykonywaniu wszystkich planów Bożych i zamiarów we wiecznym następstwie Wieków, w dyspensacji zupełności czasów - w trzecim świecie lub w trzeciej dyspensacji. Ta jedna nadzieja Wysokiego Powołania jest trzecim zarysem jedności Maluczkiego Stadka.

Czwartym składnikiem tej jedności jest jeden Pan. Tym jednym Panem jest Jezus jako Właściciel i Władca Maluczkiego Stadka. Jako ich jeden Pan, On jest ich Właścicielem przez odkupienie krwią Swoją, przez usprawiedliwienie Jego zasługą i przez uświęcenie z powodu ich ofiarowania się. I, jako ich jeden Pan, On jest także ich Władcą, przez danie im swych myśli do myślenia, Swych uczuć do odczuwania, Swych łask do ćwiczenia, Swego wyboru woli do spełnienia i Swych walk do wojowania według Jego wskazówek. A jako jeden Pan nad nimi w tych dwóch urzędach, znajdujemy w tym czwartą część jedności Maluczkiego Stadka.

Piątą część jedności Maluczkiego Stadka jest **jedna wiara**. Słowo wiara ma trojaki znaczenie w Biblii: 1) to, w co ktoś wierzy, (Judy 3), (2) właściwa cecha, przez którą ktoś wierzy, tj. umysłowe ocenienie i serca poleganie (Do Żydów 11:1), i (3) wierność (Rzym. 3:3; 3:22; Gal. 2:16, 20; Filip. 3:9). W Liście do Efezów 4:5 słowo **wiara** we wyrażeniu „jedna wiara”, widocznie jest użyte w znaczeniu Prawdy, tej, w którą ktoś wierzy. To jest ta wiara raz świętym podana - Prawda o Bogu i Chrystusie, o Duchu, Stworzeniu, Zakonie i Przymierzach, o doskonałości i upadku człowieka, o staniu się Słowa

ciałem, okupie, usprawiedliwieniu, uświęceniu i wybawieniu, o Kościele prawdziwym i nominalnym, o Wtórym Przyjściu i obaleniu królestwa Szatana, o królestwie, restytucji i ostatniej próbie, o nagrodach i karach, o przykazaniach, obietnicach, napominaniach, prorocत्वach, historii i typach Pisma świętego. To jest ta jedna wiara, która jest piątą częścią jedności Maluczkiego Stadka.

Szóstą częścią jedności Maluczkiego Stadka jest ich jeden chrzest. Tym jednym chrztem nie jest chrzest wodny, który co najwięcej jest tylko obrazem tego jednego chrztu, o którym tu jest wspomniane, a który był dokonany i na wielu, co nie są członkami Maluczkiego Stadka. Chrzest, o którym tu mowa, jest to prawdziwy chrzest, ten sam chrzest, którym się Jezus chrzcił od Jordanu do Kalwarii. Tak jak Jezus pogrzebał Swoją wolę w woli Bożej i trzymał ją tak pogrzebaną przez cały czas składanie Swego człowieczeństwa w ofierze aż do śmierci, i jak On ustawicznie powstawał ze swoich umarłych uczuć ludzkich względem siebie i świata, a wzrastał w podobieństwo charakteru Bożego jako Nowe Stworzenie, i tym sposobem przeszedł Swoją chrzest, tak też tym jednym chrztem Maluczkiego Stadka jest pogrzebanie jego woli w wolę Bożą, i trzymanie jej tak pogrzebanej przez cały czas składania swego człowieczeństwa w ofierze aż do śmierci, i ciągłego powstawania ze swych umarłych ludzkich uczuć względem siebie i świata, a wzrastanie w podobieństwo charakteru Bożego jako Nowe Stworzenie. Tym to więc sposobem ono przechodzi swój chrzest - swoje pogrzebanie w śmierć i zmartwychwstanie do żywota. Ten jeden chrzest jest szóstym zarysem jedności Maluczkiego Stadka.

Siódmy i ostatni zarys jedności lub zgody Maluczkiego Stadka jest to, że ma Boga za Ojca wszystkich swoich członków. Ten Bóg jest doskonałym w Swojej osobie, charakterze, planie i dziele, i jako taki jest „nade wszystko”, czyli jest Najwyższym ponad wszystkich członków Maluczkiego Stadka, począwszy od Chrystusa jako głównego członka, aż do najniższego z jego członków, i „po wszystkich czyli przez wszystkich, On jest taki przez każdego członka Maluczkiego Stadka, który Mu się ofiarował, i „we wszystkich”, On przez Ducha Swego mieszka w każdym członku. Jako jeden ich Bóg i Ojciec spłodził ich, porodził, umiłował, ma społeczność z nimi, dostarcza im pokarmu, odzieży i schronienia, ćwiczy ich, przygotowuje i daje im dziedzictwo. Ponieważ jest „jeden Bóg i Ojciec wszystkich” członków Maluczkiego Stadka, dlatego to jest najwyższym szczytem ich jedności. Ta jedność, jak widzieliśmy, składa się z siedmiu zarysów jedności wymienionych w Liście do Efezów 4:4 - 6, który to ustęp teraz zacytuujemy według angielskiego przekładu: „Jedno jest ciało i jeden Duch, jako też jesteście powołani w jednej nadziei powołania waszego; jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nade wszystkich i przez wszystkich, i we wszystkich was.”

MIESZKANIE W JEDNOŚCI

Gdyśmy się już dowiedzieli, czym jest ta jedność, lub innymi słowy, co ją stanowi, zastanowimy się teraz nad dalszą odpowiedzią na pytanie: Co znaczy mieszkać w zgodzie lub jedności? W krótkości mieszkanie braci w zgodzie znaczy ich wspólne wykonywanie przywilejów i obowiązków według wymagań członkostwa w Maluczkiem Stadku. To prawdopodobnie będzie można najlepiej zauważyć, gdy zastanowimy się nad nimi z punktu ich przebywania w Świątyni, która jest „ochroną” czyli sekretnym miejscem Naj-

wyższego, i w Którym Maluczkie Stadko mieszka (Ps. 91:1). Mamy siedem zarysów - mieszkania braci zobrazowane w Świątyni, tj. trzy komplety po dwie rzeczy i jedna pojedyncza rzecz. Pierwszy komplet, składający się z dwóch rzeczy jest połączony z kapłanem i świecznikiem. Tak kapłan jak i świecznik przedstawiają Maluczkie Stadko, ale z 2-ch różnych punktów zapratywanania. świecznik przedstawia tę klasę z punktu dawania braciom Prawdy jako światła niebiańskiego, a kapłan, patrzący i chodzący przy pomocy światła z świecznika, przedstawia tę klasę, odbierającą oświecenie i nauczanie od swych braci jako ich oświecicieli. Jak widzimy, te dwie rzeczy wykazują dwa stosunki, w jakich ci bracia stoją jeden względem drugiego, tj., iż jeden drugiego poucza i jeden od drugiego odbiera naukę. Ci, którzy są zapoznani z prawdami, o których drudzy nie wiedzą, nauczają ich tych prawd, a pouczeni nauczają znowu takich, co nie słyszeli o nich. Tutaj stosunek zachodzi pomiędzy nauczycielami i uczniami, zawierający w sobie dwie z naszych zdolności jednych względem drugich, świecznik dostarcza tego, co głowa potrzebuje. Ale my mamy nie tylko potrzeby głowy, ale także potrzeby serca i tych dostarcza stół chlebów pokładnych. Stół przedstawia Maluczkie Stadko i kapłan przedstawia Maluczkie Stadko, ale z dwóch punktów widzenia. A ponieważ chleby pokładne przedstawiają pokarm duchowy, ożywiający nasze życie duchowe, dlatego stół podtrzymujący go dla kapłana jako jego pokarm duchowy, przedstawia wiernych, uzdolnionych do podtrzymania Słowa Bożego jako duchowego pokarmu wzmacniającego Pańskich braci w każdej łasce i dobrym uczynku podczas ich niebiańskiej podróży, a kapłan, spożywający chleby pokładne, przedstawia Maluczkie Stadko w jego gotowości przyjmowania pokarmu udzielonego mu przez braci, jako pozafiguralny Stół, udzielających mu Słowa Bożego jako niebiańskiego pokarmu, którym go wzmacnia w każdej łasce i dobrym uczynku w ciągu niebiańskiej podróży. To badanie wykazuje nam nie tylko dwie z naszych zdolności w stosunku do świecznika, ale także dwie inne w stosunku do Stołu Chlebów Pokładnych. Tu mamy pokazane, iż Słowo Boże ma dwie działalności: jedna odnosi się do oświecenia czy nauczania głowy Prawdą, druga zaś do wzmacniania serca w łasce. Tym to więc sposobem Maluczkie Stadko jest przedstawione jako działające w czterech zdolnościach.

Dwie inne zdolności Maluczkiego Stadka są nam dane pod uwagę w łączności ze Złotym Ołtarzem. Kapłan, kładąc kadzidło na rozpalone węgle w kadzielnicy, reprezentuje Maluczkie Stadko w jednej z tych dwóch zdolności; a ołtarz złoty, podtrzymujący dla niego kadzielnicę, przedstawia je w drugiej. Kapłan, ofiarujący kadzidło, przedstawia Maluczkie Stadko ofiarujące przez siłę woli swe wyborne władze ludzkie, aktualnie doskonałe w wypadku Jezusa, a poczytalnie doskonałe w wypadku Kościoła, wśród ognistych prób, z których powstają łaski Ducha jako rzeczy bardzo przyjemne Panu. Z drugiej strony ołtarz złoty przedstawia Chrystusa (Głowę i Ciało), podtrzymującego odpowiednie ustępy Pisma Św., jako pozafiguralna Kadzielnica, słowami i czynami, według potrzeby, przynosząc pociechę, zachętę, powstrzymanie od złego, strofowanie albo naprawę boleśnie próbowanemu ofiarującemu kapłanowi. To jest 5 - ym i 6 - ym zarysem zgodnego mieszkania wiernych braci Maluczkiego Stadka. Jest jeszcze ostatni, siódmy zarys ich zgodnego mieszkania. Ten zarys jest przedstawiony przez kapłana, który po ukończeniu kadzenia na złotym ołtarzu podchodzi do ciężkiej wtórej zasłony podnosi ją i przechodzi pod nią. Ta czynność reprezentuje przygotowanie na ostateczne cierpienia każdego indy-

widualnego członka Maluczkiego Stadka, kończące się w śmierci, których trudności są przedstawione w ciężkim wysiłku podniesienia zasłony i przejścia pod nią, a które kończy ich przebywanie w pozafiguralnej Świątyni. A zatem te siedem części zgodnego mieszkania braci, są jak następuje: (1) studiowanie Prawdy (widzenie w świetle świecznika), (2) nauczanie Prawdy (Świecznik dający światło), (3) wyrabianie charakteru przez Słowo Boże (jedzenie chlebów pokładnych), (4) pomaganie braciom w wyrabianiu charakteru przez udzielanie im stosownych części karmiącego Słowa Bożego (stół podtrzymujący chleby pokładne dla kapłana), (5) ofiarowanie wybornych władz ludzkich wśród prób ognistych (kapłan ofiarujący kadzidło), (6) bracia pomagający takim ofiarnikom w wytrwaniu w próbach (ołtarz podtrzymujący kadzielnicę), i (7) trwanie w tych sześciu rzeczach dopóki życie nie zostanie zużyte (kapłan podchodzi do wtórej zasłony, podnosi ją i przechodzi przez nią). To są te oddzielne rzeczy, które stanowią zgodne mieszkanie wiernych braci Maluczkiego Stadka, a które są wykonywane w jedność, gdy łączą te siedem rzeczy z siedmioma zarysami ich jedności.

DŁACZEGO MAMY ZGODNIE MIESZKAĆ?

Teraz przystępujemy do drugiego pytania: Dlaczego bracia powinni zgodnie mieszkać? Chociaż wiele powodów możnaby podać, wykazując rozumność takiego postępowania, to jednak rozumność będzie wykazana z trzech powodów podanych w naszym tekście. Pierwszym powodem ich zgodnego mieszkania jest to, iż są braćmi. Jest właściwą rzeczą dla braci by mieszkali w jedności, ponieważ są braćmi. Oni są synami rodziny, której Ojcem jest Bóg, matką Przymierze Sary, której najstarszym synem jest Jezus, starszymi synami są Apostołowie i inni Gwiezdni członkowie, ich specjalni pomocnicy, Ewangelisci, i lokalni starsi, zwani Pasterzami i Nauczycielami. Co za piękna rodzina! I jaki zaszczyt być synem w tej rodzinie. Jest to największa rodzina jaka kiedykolwiek była lub będzie. Rodzina ta obsta je wiernie za prawdą, sprawiedliwością i świątobliwością wśród fałszywego i przewrotnego rodzaju. Jest to rodzina, której nieprzyjaciółmi są wszyscy złościcy prowadzeni przez Szatana. Ażeby utrzymać miejsce w tej rodzinie, każde z dzieci musi być wierne Rodzicom i drugim jej członkom. Jeśli nie będą zgodnie mieszkali to przestaną być synami tej Rodziny, a nieprzyjaciele zwyciężą ich. Prawdopodobnie wielu z nas czytało pewne opowiadanie o ojcu rzymskim, który miał siedem synów. Gdy już był bliski śmierci, kazał przywołać ich do łoża swego, chcąc im dać napomnienie do jedności. Po przybyciu synów dał każdemu kij i kazał go złamać, co każdy łatwo uczynił. Potem związał wszystkie siedem kijów razem w jeden pęk i dawał każdemu po kolei, mówiąc by próbowali go złamać, ale żaden nie mógł tego uczynić. Z tego przykładu dał im lekcję, zachęcając ich by trzymali się razem, bo gdy będą w jedności, to nikt nie będzie mógł ich pokonać, a równocześnie przestrzegał ich przeciw niezgodzie jako pewnym znaku pokonania ich. Tak i Bóg dawał napomnienia dla Maluczkiego Stadka, by mieszkalo w zgodzie i jedności, a ono wiernie przestrzegało Jego instrukcji i dlatego mieli powodzenie w swojej misji we Wiek Ewangelii. Nieprzyjaciele, szukający ich śmierci, są bardzo okrutnymi. A gdy lud Boży nie będzie mieszkał w zgodzie, w duchowym znaczeniu, to słowa Beniamina Franklina sprawdzą się, które wyrzekł do członków Kongresu Kontynentalnego, zaraz po ich podpisaniu Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych: „Teraz musimy się trzymać razem, bo inaczej wszyscy wisieć będziemy osobno!” A więc gdy jesteśmy braćmi w

największej rodzinie z wszystkich rodzin świata, zgodnie mieszkajmy ze sobą.

Drugi powód, dlaczego Maluczkie Stadko ma zgodnie mieszkać jest ten, bo takie mieszkanie jest dobre: „Jako rzecz dobra”, gdy bracia zgodnie mieszkają. Słowo, **dobra**, ma kilka znaczeń, np. jest używane do wykazania zalety użyteczności. Moglibyśmy nadmienić jakiś pożyteczny sprzęt, jak np. elektryczną lodówkę, lub elektryczne oświetlenie, iż jest dobrym, a co ma znaczyć, że jest pożytecznym. Możemy jeszcze nadmienić, że lokalacja pieniędzy jest dobra, mając przezeń to na myśli, iż jest korzystna, jeśli przynosi zysk, albo niekorzystna, gdy nie przynosi zysku. Można także mówić o człowieku, że jest dobrym, gdy się odznacza moralną wyższością swego charakteru. To są te trzy główne znaczenia słowa dobre i każde z nich odpowiada naszemu słowu **dobra** w naszym tekście. Ma się rozumieć, że zgodne mieszkanie braci jest dobrym, w znaczeniu, iż jest pożytecznym. Jest pożytecznym dla Boga, ponieważ popiera Jego plan i cele. Jest pożytecznym dla Chrystusa, ponieważ dopomaga Mu w Jego poselstwie Wieku Ewangelii. Jest pożytecznym dla braci, którzy są sługami Prawdy dla swych współbraci, ponieważ dopomaga im do lepszego usługiwania; a również pomaga tym, którym oni usługują, by mogli zastosować się do ich rad i wskazówek. Jest pożytecznym w badaniu, krzewieniu, praktykowaniu i znoszeniu cierpień dla Prawdy. Jest pożytecznym w czuwaniu i modlitwie, oraz w zaparciu się siebie i świata. Słowem zgodne mieszkanie jest pożyteczne do zwycięstwa w Wysokim Powołaniu. Zgodne mieszkanie braci jest również korzystne, ponieważ jest częścią pobożności, która jest korzystną w życiu obecnym i przyszłym. Ono przynosi owoce Ducha, a również jest owocem Ducha. Ono było korzystnym dla Maluczkiego Stadka, jak również jest korzystnym dla utracjuszków koron, którym dopomóż później do ocalenia ich życia. Zgodne mieszkanie jest korzystne dla Młodocianych Świętych, bo nie tylko daje im dobry przykład, ale pobudza ich do miłości i dobrych uczynków. Usprawiedliwieni z wiary również otrzymali z tego korzyści w sposób pośredni, a także i świat otrzymuje, albowiem Maluczkie Stadko jako sól ziemi, przez takie zgodne mieszkanie udzielało światu niektórych prawd bardzo dla niego korzystnych. W końcu zgodne mieszkanie jest dobre ze względu na jego duchową zacność, jaką w sobie zawiera i duchową zacność, jaką rozciąga między braćmi Maluczkiego Stadka i Wielkiego Grona, i religijną zacność, jaką udziela Młodocianym Świętym i usprawiedliwionym z wiary. Tę zacność można zauważyć, gdy Maluczkie Stadko jako sól ziemi i światłość świata udziela światu nauk, którymi podnosi go pod względem intelektualnym, moralnym i religijnym. Przeto zgodne mieszkanie braci jest dobre we wszystkich trzech znaczeniach tego słowa.

Trzecim powodem, dlaczego bracia Maluczkiego Stadka mają zgodnie mieszkać jest, bo takie mieszkanie jest **wdzięcznym**: „i jako wdzięczna, gdy bracia zgodnie mieszkają.” Dwie myśli zawierają się w słowie **wdzięczny**, tj. miły i sprawiający rozkosz. To zgodne mieszkanie braci Maluczkiego Stadka jest miłym, ponieważ sprawia im zadowolenie. Ich miłość wzajemna, która jest większa od ich osobistej miłości, sprawia, iż są miłymi dla siebie. Ta miłość wypływa z siedmiu części ich jedności. Ma się rozumieć, że z powodu, iż stanowią jedno Ciało i mają jednego Ducha, jedną nadzieję, jednego Pana, jedną wiarę, jeden chrzest i jednego Boga, doskonałego w osobie, charakterze, planie i dziełach, jako ich jednego Ojca, czyni ich, iż są tak bardzo miłymi sobie. Ich martwo-

ta dla siebie i świata, a żywość dla Boga w studiowaniu, rozszerzaniu i praktykowaniu Prawdy, ich cierpienia za wierność Prawdzie i ich czuwanie i modlitwa są powodem, że oni wszyscy są tym więcej miłymi sobie, albowiem te rzeczy są najważniejszymi dla nich i najwięcej miłowanymi przez nich, a to naturalnie sprawia, iż jeden dla drugiego jest tak miłym. Oprócz tego ta wdzięczność składa się również z rozkoszy, jak Psalmista mówi, gdy wyraża się o świętych tu na ziemi, jako o zacnych - „zacnym, w których wszystko kochanie (rozkosz) moje.” Ps. 16:3; albo gdy wyraża się o Kościele (w poezji): Jeżeli zapomnę cię kiedy o Jeruzalem miła, niech pierwej zapomnę prawicy, która za ciebie walczyła. Jeżeli ty pierwszą rozkoszą nie jesteś memu duchowi, niech język mój przyschnie do ust i słowa niech więcej nie mówi. - Ps. 137:5, 6. Oni rozkoszują się jeden w drugim z powodu ich siedmiu punktów jedności i siedmiu części ich zgodnego mieszkania w tej jedności. Oni rozkoszują się jeden w drugim ponieważ są uczestnikami Chrystusa, teraz w cierpieniach z Jezusem z tych samych powodów, w tych samych formach i duchu, i dlatego samego celu i skutków, a w przyszłości jako kapłani Boży w błogosławieniu, a jako królowie w królowaniu nad światem i udzielaniu błogosławieństw restytucyjnych, tak w Tysiącleciu jak również w następnych Wiekach bez końca, przyprowadzając do pomyślnego konkluzji plany i zamiary Boże odnośnie przyszłych Jego stworzeń. Ich wzajemna miłość w ocenianiu, współczuciu i ofierze, ich obopólna ufność i nadzieja, czynią ich społeczność najbardziej rozkoszną od wszystkich innych stworzeń. Wszelka rozkosz jaką posiadają względem istot ziemskich jest małą w porównaniu jaką mają jeden względem drugiego. Rozum ludzki nie może zgłębić tej rozkoszy, uczucia ludzkie nie mogą odczuć tej rozkoszy, ani chęci ludzkie nie mogą wejść do tej rozkoszy. Wzajemna radość takich braci jest podobna do tej jaka jest w górze. Ta ich słodka społeczność jest najlepiej wyrażona w Hymnie 23, który będzie hymnem towarzyszącym tekstowi na nasze godło na ten rok. To są te trzy powody, jakie nasuwa nasz tekst, względem zgodnego mieszkania Maluczkiego Stadka i pokazuje, że ich zgodne mieszkanie jest rozumnym, gdyż sprowadza dobroć i zadowolenie.

DUCH ZGODNEGO MIESZKANIA

Teraz zajmijmy się naszym trzecim i ostatnim pytaniem: Jak takie zgodne mieszkanie Maluczkiego Stadka można urzeczywistnić, i jak tę zasadę naszego tekstu mogą urzeczywistnić utracjusze koron i Młodociani święci względem członków ich kilku klas i Maluczkiego Stadka? W tym punkcie wykażemy, że można to uczynić, co do środków, ducha i sposobu. Pierwsze co do środków. Są trzy środki, które Bóg daje nam do użytku, abyśmy mogli zrealizować podstawową zasadę naszego tekstu. Pierwszym z tych środków jest Słowo Boże w jego odnośnych częściach. Mamy części Słowa Bożego, które się stosują do naszego uprawiania zasady i czynności podstawowej naszego tekstu. Te części powinny być głęboko wyryte na uległych umysłach, sercach i woli braci tych trzech klas i jeżeli to będzie czynione, to moc Boża zawarta w tych częściach Słowa Jego wykona w nas urzeczywistnienie tej zasady w naszym życiu. Drugim środkiem danym nam do użytku jest Duch Boży, tj., iż głowa musi być napelniona myślami Bożymi na ten przedmiot, serce pełne stosownych uczuć względem tych trzech klas i nowa wola ustalona w niezłomną siłę, aby osiągnąć ten skutek. Głowa, serce i wola każdego usilnie starającego się o wykonanie tej zasady urzeczywistnią to w swoim czasie.

Trzecim środkiem pomocnym do osiągnięcia rozwoju dotyczącego się zasady tego tekstu, jest wierne używanie opatrności Bożych jakie dostarczają okazyj i podpory, i wzywają do wyrabiania tej zasady w naszym życiu. Bóg tak kształtuje nasze doświadczenia jednego z drugim, że mamy sposobności wyćwiczenia w nas tej zasady. Powinniśmy gorliwie korzystać z tych sposobności by osiągnąć to, co Bóg zamierzył w naszej sprawie do osiągnięcia. Jeżeli jesteśmy tak niedoskonalni, że nie możemy właściwie skorzystać z nich, Bóg, w Swej opatrności zsyła nam potrzebną pomoc i podporę, ażebyśmy, jeśli jesteśmy wierni, mogli osiągnąć z tych sposobności odpowiedni rozwój, dla którego On wprowadził je w nasze życie. Z naszej strony musimy wiernie używać odpowiednią część Słowa i Ducha Pańskiego wśród tych opatrności, ażeby osiągnąć te rezultaty, a Bóg skuteczni je w nas, albowiem Bóg sprawia w nas chcenie i skuteczne wykonanie według Jego upodobania, tak w tym, jak i we wszystkich dobrych rzeczach. Przeto starajmy się wiernie używać tych trzech środków dla naszego rozwoju.

Do odpowiedzi na nasze trzecie pytanie należy dodać jeszcze w jakim duchu to zgodne mieszkanie braci ma być czynione i jak możemy je urzeczywistnić? Odpowiedzią jest w Duchu świętym, ale w omawianiu tego Ducha ograniczymy się tylko do trzech jego łask. Pierwszą łaską Ducha jest **wiara**. Wiara zajmuje pogląd Pisma św. o takim mieszkaniu i zgodnie z nim działa. O ile to dotyczy zgodnego mieszkania braci Maluczkiego Stadka, wiara, jako część tego ducha, według której mamy się zapatrywać i postępować, może być praktykowana przez braci Maluczkiego Stadka, Wielkie Grono i Młodocianych świętych. Ze względu na ich zgodne mieszkanie wiara uznaje ich jako głównych Wybrańców, Synów Bożych, Pomazańców Jehowy, drugą ofiarę za grzech w dopełnianiu tego, co pozostało z ucierpień Chrystusowych, wiernych Ofiarników Bożych, Boskie i Chrystusowe specjalne Upodobanie, Córkę Jehowy, przyszłą Oblubienicę Chrystusową, Uzdraviaczy rozłamu jaki powstał z powodu grzechu i przekleństwa, jako część wielkiego Proroka, Arcykapłana, Króla, Pośrednika, Sędziego, Drugą Ewę i Lekarza. Wiara, uznając ich w ten sposób, przez poleganie na zapewnieniu serca, przyswojeniu i zgodnej woli, będzie stosownie odnosić się do nich jako do braci Maluczkiego Stadka i swoich współników w tych wszystkich przywilejach, wyświadczonych łaskach, zaszczytach i urzędach, uznając ich w serdecznej wierze za takich, a to powiększy ich w tej jedności. Wielkie Grono i Młodociani święci, uważając ich za takich przez poleganie na zapewnieniu serca, przyswojeniu i zastosowaniu, oddadzą im należny szacunek, uznanie i poważanie i tak odnosić się do nich będą, ze względu na te przywileje, wyświadczone łaski, zaszczyty i urzędy, a to dopomoże im do utrzymania właściwego stosunku do członków ich odnośnych klas w zgodnym mieszkaniu, jako bracia takich klas.

Drugą łaską, która powinna odznaczyć ducha, w którym te trzy klasy powinny postępować, względem takich braci by mieszkali w jedności jest - **nadzieja**. To znaczy, że bracia Maluczkiego Stadka powinni pragnąć i spodziewać się jedni od drugich by mogli mieszkać z sobą w jedności i zwyciężyć w swym powołaniu, a przez to by mogli cieszyć się takim zgodnym mieszkaniem w doskonałości i w nieskazitelnej radości poza zasłoną i przyczyni się na ile tylko mogą, do osiągnięcia tego pragnienia i spodziewania. Wielkie Grono i Młodociani święci powinni pragnąć, spodziewać się i czynić co tylko mogą, aby pomóc braciom Maluczkiego Stadka, do

takiego mieszkania w jedności, a gdy to czynić będą, to niezawodnie posiadą swą własną zdolność do zgodnego mieszkania, jakie należy się tym dwom klasom. Na koniec trzecią łaską Ducha, która jest częścią ducha odpowiedniego do tej jedności, i która dopomoże wszystkim członkom tych trzech klas właściwie zastosować się do zgodnego mieszkania braci Maluczkiego Stadka, jest miłość, tj. miłość bezinteresowna. Taka miłość w członkach Maluczkiego Stadka - ze względu na wiarę, która uznaje ich przywileje, względy, zaszczyty i urzędy, opisane powyżej, a które należą do poglądu wiary - ma świętą rozkosz w nich odnośnie ich charakterów, słów i czynów, głęboko współczuwała z nimi z powodu ich wad, braków, słabości i złego traktowania ich przez złych aniołów i słabych, nieświadomych i złych ludzi, i ochoczo kładzie swe życie w dopomożeniu im do ich zgodnego mieszkania. Taka miłość w Wielkim Gronie i Młodocianych świętych, z powyżej opisanej wiary Maluczkiego Stadka i jego przywilejów, wyświadczanych łask, zaszczytów i urzędów, oddziaływa na te pierwsze dwie klasy w taki sposób, iż odczuwają zadowolenie w swoich charakterach, naukach i pracach, oraz współczuje z nimi w ich brakach, upadkach, słabościach i złym traktowaniu ich przez diabła, świat i ciało i chętnie będzie im usługiwała w ich zgodnym mieszkaniu, a równocześnie dopomoże im do zachowania właściwej jedności w ich poszczególnych klasach.

Jakie metody byłyby pomocne braciom w ich zgodnym mieszkaniu? Chociaż wiele metod możnaby wymienić, to tylko dwie będą tu wyszczególnione. Pierwsza z nich jest taktowność, która unika tarcia, a stara się utrzymać jedność. Taktowność jest jedną z największych pomocnych rzeczy. W roku 1910, w mieście Winnipeg, w Kanadzie nasz Pastor dawał wykład. I prawie natychmiast po rozpoczęciu mowy, porobiły się stronnictwa. Ci, którzy go popierali, zaczęli głośno wyrażać swoją zachęte, a przeciwnicy sprzeciwiali się bardzo głośno. Przeciwnicy stawali się coraz głośniejszymi w swoim potępianiu mowy i na ich stronę przechyliła się większość słuchaczy, których wyrażenia opozycyjne przemagały w ilości i ostrości wyrażenia pochwalające, tak, iż w końcu trudno go było słyszeć. Brat Russell przerwał na chwilę mowę, roześmiał się życzliwie, mówiąc: Panowie i panie, prawdę powiedziawszy, nie jestem przyzwyczajony do tytuł okłasków! Skutek był natychmiastowy. Jego taktowna i żartobliwa odezwa, zwrócona do tych, którzy mu przeszkadzali, pozyskała wszystkich słuchaczy, którzy wysłuchali mowy do końca z uwagą i spokojem. Takt może zachować wiele sytuacji, które w przeciwnym razie byłyby stracone. Niech bracia Maluczkiego Stadka studują jedni drugich słabości, i złe i dobre strony, tak dokładnie, ażeby mogli skutecznie używać tej znajomości taktu, nie pobudzając złych stron do czynności, a przez to uniknęli tego, co by mogło z nich powstać, pobudzając tylko dobre strony do miłości i dobrych uczynków, (Żyd. 10:24). Bracia z Wielkiego Grona i Młodocianych świętych mogą w mniejszym stopniu zauważyć obie strony i działać odpowiednio, a to dopomoże im do lepszego mieszkania w jedności, jakie należy się każdej poszczególniej klasie.

Druga metoda pomocna do zgodnego mieszkania braci Maluczkiego Stadka jest by „uczciwością jedni drugich uprzedzali.” - Rzymian 12:10. Lecz ten wyjątek z Listu do Rzymian jest podany w innym znaczeniu w angielskiej Biblii, a mianowicie, „w **godności** (stanowisku, urzędzie) **jedni drugich wynosili,**” o ile wola Pańska na to wskazuje. Nie czynienie tego, ale praktykowanie by każdy szukał swej

własnej godności, szacunku lub stanowiska ponad godność drugiego jest największym powodem obecnego rozłamu w Kościele i wykazało, że wodzowie Lewitów są grabieżcami władzy i panującymi nad dziedzictwem Pańskim. Wynoszenie drugich w godności (stanowisku, urzędzie) nie znaczy, że gdy Pan nazaczył kogoś na wodza ludu Bożego, iż ma się zrzec tego stanowiska na korzyść drugiego. Np. razu jednego dano pytanie w Betel, co znaczy wynoszenie jeden drugiego w godności, na co pewien brat odpowiedział, że to znaczy zrzeczenie się przywileju służby na korzyść drugiego. Na co br. Russell odpowiedział: W takim razie wynoszenie drugich w godności znaczyłoby, że ja mam się zrzec mojej pracy jako „ów sługa” na korzyść drugiego. Natychmiast zauważono błędną odpowiedź pierwszego brata. Raczej ten ustęp znaczy, że wszyscy, będący w tym samym urzędzie, powinni starać się o wynoszenie drugich wyżej od siebie - pielgrzymi powinni wysuwać swoich współpielgrzymów wyżej od siebie;

ewangeliści, współewangelistów; starsi, współstarszych; diakonowie, współdiakonów; kolporterzy, współkolporterów ; ochotnicy, współochotników; a nieoficjalni bracia, swych nieoficjalnych braci. Tym sposobem nie będzie żadnego ubiegania się o stanowisko, ale gdyby było takie ubieganie, to napewno zło z tego wyniknie, rozdzierając zgodne mieszkanie braci, podczas gdy właściwe wynoszenie drugich ponad siebie jest bardzo pomocnym do zgodnego mieszkania braci. Bracia z Wielkiego Grona i Młodocianych świętych zauważą, iż takie przekładanie drugich nad siebie w godności będzie bardzo pomocne do zachowania jedności w ich poszczególnych klasach. A zatem każdy z nas bez względu, do jakiej klasy należy, niech mieszka w jedności i zgodzie w danej klasie. Podajemy Hymn 23 jako pomocny do osiągnięcia tego celu. - „Oto jako rzecz dobra i jako wdzięczna, gdy bracia zgodnie mieszkają.”

P 1947, 2.

BEREJCZYCY ZACNIEJSI

Dz. Ap. 17:1 - 15; P 1945, 114.

Opuszczając Filipię, misjonarze Paweł, Sylas i Tymoteusz udali się w podróż około sto mil w stronę południowo - zachodnią i zabawili nieco w mieście Tesalonice, sławnym z przyczyny, że św. Paweł napisał dwa listy pod adresem Chrześcijan zamieszkałych w tym mieście. Po drodze przeszli przez dwa miasta, gdzie widocznie nie było serc przygotowanych do słuchania Ewangelii. Miasto Filipia było jednym z kilku miast, gdzie Ewangelia była przyjęta, bez poprzedniego wpływu Judaizmu. Widocznie że rozpróśnienie Żydów w tej części kraju, przyczyniło się do zapoznania do pewnego stopnia ich sąsiadów, co do prawdziwego Boga i przestrzegania Jego praw, poważania Jego objawień i obietnic o Mesjaszu. W Tesalonice misjonarze znaleźli żydowską bożnicę, i zgodnie z ich zwyczajem, wzięli udział w nabożeństwie, i przez trzy sabaty rozsądzałi Pisma z biorącymi udział. Słowo „**rozsądzałi**” jest użyte w znaczeniu dyskusji. Apostoł prowadził dyskusję bibliijną z żydami. Ten sposób kazania Ewangelii, zaniechany przez Chrześcijan, jest znakomity. Staramy się o ponowne ożywienie tego sposobu i wprowadzenie w użytek wszędzie pomiędzy przyjaciółmi terażniejszej Prawdy, przez zachęcanie do beriańskich badań i podobnych dyskusji słowa Bożego za pomocą podręczników. Rezultat jest znakomity. Tym sposobem wielu otrzymuje jaśniejsze pojęcie Prawdy, niżby to otrzymali przez zwykłe wykłady. Prawda, że pielgrzymi zwyczajem służą wykładami, dlatego że ich wizyty są tylko okazowe. Lecz nawet i tych pobudzamy, ażeby w każdym miejscu najmniej raz prowadzili wzorowe badanie beriańskie, ażeby Bracia się przyzwyczaili do tej metody nauki. Dyskusje były zwyczajne żydom, lecz potrzebowali kogoś, ażeby im tłumaczył Pisma, i żeby im odpowiadał na ich pytania, więc Pan dostarczył im potrzeby ich w postaci Apostoła. A więc i dziś jest potrzeba mądrego i inteligentnego przewodniczącego w beriańskich badaniach, który będąc trzeźwego umysłu, sam byłby godny Prawdy i mający chęć zwrócenia uwagi na jakiegokolwiek przewody, jakie Pan użyje do jej rozkrzewienia. Nie tylko jest prawdą, że „przed zginieniem przychodzi pycha, a przed upadkiem wyniosłość ducha”, lecz także prawdą, że pycha oślepią wzrok umysłowy i przeszkadza wielu do poznania Prawdy, którzy by inaczej byli palącymi i jasnymi światłami - przyświecając prawdziwym światłem. Zamiast tego, wielu jest tak troskliwych przyświecać swoim własnym światłem, że siebie stawiają pomiędzy ludźmi, a prawdziwym światłem. Pan jest gotów dopomóc nam do upokorzenia się w proporcji naszej

pilności w Jego służbie, chętnie będąc niczym sami, a ostrożni uznawać tylko takich przewodniczących, którzy podtrzymują słowa Prawdy, bez szukania za wielkiej sławy dla siebie w Kościele.

Po oznajmieniu nam, że Św. Paweł rozsądzał, czyli dyskutował z żydami o poselstwie Ewangelii, mamy opis jego sposobu, którego on użył; mianowicie że im wyjaśnił Pisma, tłumacząc im rzeczy, które oni nie zauważyli przedtem, a to jest, że było koniecznym ażeby Chrystus cierpiał (umarł) i powstał z umarłych zanim będzie obiecany Królem, żydzi byli zapoznani z Pismami opisującymi Jego cierpienia, lecz je ignorowali, a tylko przyjmowali te, które opisywały o Tysiącletnim panowaniu naszego Pana w chwale, szacunku i mocy. Apostoł im wykazał łączące ogniwa tychże pism - że śmierć panowała nad rodzajem ludzkim przez wrodzony grzech, i że to było w harmonii z Boskim wyrokiem, „Dusza która zgrzeszy, ta umrze”. Wykazał im, że nikt nie może być uwolniony bez Odkupiciela z tego stanu. Mesjasz wprawdzie będzie panował nad swoim Królestwem, światem, lecz wpierw musi być odkupienie, zniesienie przekleństwa. Wtedy dowiódł im o śmierci Jezusa, Sprawiedliwego za niesprawiedliwych, i że Jego zmartwychwstanie było przepowiedziane przez proroków, jako rzecz konieczna, ażeby On mógł dokonać we właściwym czasie przepowiedziane błogosławienie Izraela pod Nowym Przymierzem i błogosławienie świata przez Izraela. Także wykazał im, że najpierw musi być klasa wybranych zgromadzona, która ma być połączona z Nim w Jego Królestwie, i że ci muszą wykazać swą godność przez poświęcenie swego życia w Jego służbie. Treść jego wykładu była „Ten Jezus jest Chrystusem, którego ja wam opowiadam”. Niektórzy ze żydów uwierzyli poselstwu i wzięli stronę Pawła i Syli, lecz widocznie mniejszość. Pomiedzy nimi było wielu nabożnych Greków, a także nie mało przedniejszych niewiast. Czas rozdzielenia przyszedł. „Pszennica” z pomiędzy żydów w Tesalonice musi być odłączona od klasy „plew”, tak jak i wszędzie; byli oni zgromadzeni do gumna Ewangelii, do dyspensacji duchowej. Oni byli przeniesieni z Mojżesza do Chrystusa, od cielesnego Izraela do nowego duchowego Izraela, zwanego „królewskim kapłaństwem, ludem nabytym”, dla celu Boskiego.

Owszem, tylko mniejszość żydów była we właściwym stanie serca ażeby uwierzyć tej dobrej nowinie, lecz dla większości nauka ta była powodem do rozgoryczenia, bo te argumenty były dla nich za silne, bo byli oni pysznego ducha, a nie pokornego. Byli

zazdrośni powodzeniu tych cudzoziemców którzy byli w mieście tylko parę tygodni, a już zrobili dosyć wrażenia na Poganach, na których oni sami nie mogli wpłynąć i nawrócić do Judaizmu. Nie mając prawdziwego argumentu, żadnej logiki ażeby pokonać argumenty misjonarzy, niewierzący Żydzi ujęli się zwykłego sposobu Szatana przekręcania, oczernienia, podniecając przesady, nienawiść, złość, i. t. d. Podburzyli motłoch w mieście, atakując dom Jazona, gdzie misjonarze przebywali. Nie znajdując misjonarzy, motłoch, z ich przyjaciółmi, ciągnęli Jazona i drugich wierzących do przelożonych miasta, mówiąc: „Oto ci, którzy wszystek świat wzruszyli, i tu też przyszedli”. Jazon ich przyjął, a więc jest też winny przestępstwa. Oni są zdrajcami tego rządu i wielkiego Cesarza, bo nauczają o innym królu, Jezusie. Były to te same zarzuty czynione przeciwko naszemu Panu, kiedy był postawiony przed Piłatem. Było też nieco prawdy w tym, albowiem Cesarzowie nie tylko dowodzili iż są rządcami świata cywilnego, lecz także mieli tytuł Pontifex Maximus, czyli główni rządcy religijni. Chociaż Królestwo, które Jezus i Apostołowie głosili jest niebieskim, czyli duchowym, poselstwo to włącza myśl, że we właściwym czasie ten niebieski rząd, czyli władza rozwine się nad sprawami świata, Królestwo Mesjasza będzie po całej ziemi, pod całym niebiosami. Możemy łatwo zrozumieć jak takie poselstwo mogło być źle zrozumiane jako zdradzieckie z punktu zapatrywania się świata, lecz na pewno Żydzi nie mieli żadnej przyczyny używania swego wpływu na złe w tym względzie, albowiem dobrze wiedzieli, że wszystkie ich nadzieje i obietnice miały się spełnić w takim Królestwie. Lecz ich pycha i nienawiść oślepiła ich, tak, iż postąpili niesprawiedliwie, podburzając tłum pogański. Nie będziemy zdziwieni, jeżeli w bliskiej przyszłości nam będą zarzucali że jesteśmy zdrajcami dlatego tylko, że głosimy „Królestwo umiłowanego Syna Bożego” które ma być ustanowione w mocy i wielkiej chwale; i że ono będzie ustanowione w pośród zaburzenia społecznego i anarchii. Nie będziemy też zdziwieni, jeżeliby fałszywi Chrześcijanie (Chrześcijanie którzy nie są we właściwym usposobieniu serca, ażeby przyjąć poselstwo obecnej prawdy) byli tymi, którzy by podburzali lud i rządców przeciwko nam.

To oskarżenie było czynione przez Żydów. Przełożeni miasta wiedzieli, że było starcie pomiędzy Judaizmem, a Chrześcijaństwem, i że gdziekolwiek te dwie grupy zetkną się ze sobą, tam będzie zamieszanie i starcie. Podobnie i dzisiaj są niektórzy, co są zaślepieni na obecnie przyświecającą Prawdę, którzy szyczą z nas i używają prawie tych samych oskarżeń. Prawdziwość ich twierdzeń nie może być zaprzeczona. Poselstwo Chrystusowe utworzyło wówczas różnice w systemie Żydowskim, tak samo jak i teraz Prawda czyni różnice w Chrześcijaństwie. Nasz Pan to przepowiedział w słowach „Nie mniemajcie żem przyszedł, dawać pokój na ziemię; nie przyszedłem dawać pokoju, ale miecz. I nieprzyjaciółmi będą człowiekowi domownicy jego”. Nasze doświadczenia, tak jak doświadczenia Apostołów, sprawdzają wypowiedzenie naszego Pana. Nie stłumiona walka jest w toku. Jeżeliby Żydzi tylko zrozumieli sprawę, nie martwiliby się zbytnio, bo w porównaniu mało usłuchało i przyjęło Ewangelię, a ci którzyby ich opuścili byłiby nieznacznymi. I tak jest i dzisiaj. Nasi drodzy przyjaciele w różnych denominacjach są w obawie, że Prawda zagarnie ich członków całymi gromadami. Lecz oni się mylą. Prawda tylko rozdzieli i wybierze „wybranych” a resztę zostawi. Pszenicy zawsze jest mniej jak kąkol. Tylko pszenica jest zbierana. Kąkol musi być zostawiony w snopkach - w sektach. I tak jest najlepiej. Niech się nie mieszają z pszenicą, która jest gotowa iść do gumna, Separacja pszenicy od kąkolu

nie mogła być czyniona w przeszłości, lecz przy końcu Wieku, w czasie zniwa - Ten atak na Jazona nie był dopuszczony, aż każdy, który miał uszy ku słuchaniu usłyszał dane poselstwo. Władcy Tesaloniki uwieźli Jazona i innych wiernych jako gwarancję, że ci Chrześcijańscy misjonarze nie powrócą, ażeby znów czynić zamieszanie. Paweł i Syła teraz wiedzieli, że ich praca w Tesalonice już się skończyła, więc nie chcieli wystawiać na niebezpieczeństwo ani swej sprawy, ani swoich przyjaciół, przez dalsze mowy wypowiedane publicznie. Paweł się zgodził opuścić miasto spokojnie, sekretnie.

ROZSĄDZALI PISMA KAŻDODZIENNIE.

Następnie zatrzymali się w Berei, najpierw idąc do bożnicy, jak było ich zwyczajem. Byli mile zdziwieni, znajdując Żydów owej miejscowości tak szczerego serca. Czytamy „A cić byli zacniejsi nad one, co byli w Tesalonice, którzy przyjęli słowo Boże ze wszystką ochotą, na każdy dzień rozsądzając Pisma, jeźliby się tak miało”. A więc wielu uwierzyło, tak Żydów, jak i Greków, tak mężczyzn, jak i niewiast. Tu znajduje się dorada dla nas wszystkich. Powinniśmy mieć rozsądek i przekonanie Słowa Bożego, ażebyśmy mogli z tego samego źródła czerpać więcej wiadomości, bez przeszkody. Powinniśmy doświadczać duchy, nauki, i doktryny - Lecz to nie znaczy, że mamy być chwycającymi się i unoszącymi się każdym wiatrem nauki. Winniśmy wiedzieć komuśmy uwierzyli, i raz będąc pewni, nie dajmy się odsunąć od wiary dobrze ugruntowanej. Jeżeli jesteśmy zadowoleni, że budowaliśmy na Skale Gruntownej, wykazanej przez Boskie Objawienie, możemy się spodziewać, że jakiegokolwiek dalej postępujące światło nie będzie przeciwne temu cośmy dotychczas otrzymali, i zrozumieli, że jest oparte na piśmie, i zgodne z Boskim charakterem. Powinniśmy się spodziewać, że dalsze światło z Boskiego Słowa będzie zgodne z podstawami naszej wiary. Cokolwiek by usuwało lub czyniło bezwartościowe pierwsze zasady doktryn Chrystusowych powinno być odrzucone. Jeżeli, na przykład, ktośby nam usiłował dowieść, że jesteśmy usprawiedliwieni wiarą w Przymierze, powinniśmy zaraz to odrzucić, i odpowiedzieć, że jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę w drogocenną krew Chrystusową, a zastąpienie Przymierza za krew byłoby zniesieniem całego gruntu wiary na której budujemy. Także wszystkie nauki, które ignorują upadek człowieka, i zaprzeczają że był stworzony doskonałym na podobieństwo Boże, powinno być odrzucone, albowiem jeśli upadek człowieka jest zaprzeczony, wtedy odkupienie jest zaprzeczone, i wszystkie inne nauki oparte na doktrynie okupu. Rzeczywiście, rozmaite teorie religijne świata nie są warte zastanawiania się nad nimi przez Chrześcijanina, który buduje swoją wiarę na Słowie Bożym, a nie na tradycjach ludzkich. Doktryna Okupu, ucząca, że Chrystus umarł za nasze grzechy, i że mamy odpuszczenie przez wiarę w Jego krew, a przez to pojednanie z Bogiem, ogólnie udowodni, doświadczy i zadecyduje o różnych doktrynach, które są nam podsuwane, że one nie są z Boga, ani są w harmonii z Planem Boskim, w którym Krzyż Chrystusowy jest ośrodkiem. My doświadczamy wszystkiego, czy jest zgodne z Okupem.

My nawet musimy się mieć na baczności względem doktryn, które uznają oną drogocenną krew. Dobre wyrozumienie Boskiego Planu jest potrzebne ku temu, a to zawiera w sobie myśl badania Pisma codziennie. Nie jest dostatecznym że kiedyś używaliśmy pomoc dostarczaną nam od Boga. Pamiętajmy, że nasza pamięć jest zdradliwą, i jeżeli nie używamy tego pokarmu często, jest bardzo możliwe, że zgubimy spajające myśli Prawdy, zostając bez obrony na ataki wielkiego przeciwnika. Jeżeli misjonarze Krzyża byli baczniymi i troskliwymi, to byli tak samo słudzy błę-

du. Żydzi z Tesaloniki dowiedzieli się, że misjonarze byli w Berei, i zaraz zaczęli burzyć lud. Misjonarze zdecydowali się, że był to znak, ażeby się posunęli dalej. Zastanówmy się jakie korzyści byśmy mieli postępując w podobny sposób. Bądźmy baczni poznać kierownictwo Boskiej opatrności, i, chociaż nie uciekając przed prześladowaniem w zwykłym znaczeniu, bądźmy gotowi posunąć się dalej, kiedy prześladowanie jest nieuniknione i kiedy jest nam wskazane od Pana, że mamy dzieło na innym polu pracy. „Kiedy was prześladowują w jednym mieście, uciekajcie do drugiego”. I tak będąc prześladowany, św. Paweł udał się do Aten, gdzie Syła i Tymoteusz, przybyli nieco później.

Słowo Pańskie jest nie tylko potrzebne, jako drogowskaz do poznania Jego, lecz jest także potrzebne i cenne po znalezieniu Pana i przyjęciu jako członków Jego rodziny, będąc spłodzeni z Ducha Świętego. Dalej, jest koniecznym coś więcej niż znanie Pisma i cenie jego nauk. Musimy Jego prawdy przyjąć do serc naszych. Są niektóre rzeczy, które są podstawami Boskiego Prawa i jego reguł dotyczących nas, które nie mogą być zrozumiane z początku. Wytrwanie

w badaniu Prawdy dzień po dniu i zastanawianie się nad Prawem Boskim dzień i noc, rozwijamy się i poznajemy wielkie zasady Prawdy - Sprawiedliwości, Miłości i Mądrości - które są podstawami Boskiego Rządu. W proporcji osiągnięcia tej postawy serca i umysłu, my poznajemy Pana nie tylko w znaczeniu ocenienia Jego chwalebego charakteru, lecz także umożliwia nam używać te rzeczy w codziennym życiu w naszych czynach, słowach i myślach. Ktokolwiek nie osiągnie ocenienia z serca Boskich urzędzeń, ten na pewno zgrzeszy przeciwko Panu, i niedoskonale dotrzyma Przymierze poświęcenia. Ci, którzy to czynią nie dostąpią najwyższej nagrody, a nawet może się zdarzyć, że nie będą godni życia wiecznego na żadnym poziomie. Badajmy więc Pisma codziennie, nie tylko ażeby otrzymać intelektualne ocenienie Boskiego charakteru, lecz także zastanawiajmy się nad tymi wiecznymi prawdziwościami w sercach naszych. Obznajamiamy się z tymi punktami Boskiego Rządu. Wchodźmy w coraz to większą sympatię z nimi, i w jak największą harmonię z naszym Stworzycielem i Jego urządzeniami, jak najlepiej umiemy!

NIEWOLA I WYZWOLENIE IZRAELA

2Moj. 1:6 - 7:13; 10:24 - 15:21; P 1933, 4. (Ciąg dalszy).

W WIERSZ 29-ty z dwunastego rozdziału Drugiej Księgi Mojżesza podaje, że Pan postanowił użyć ostatniej presji przeciw Faraonowi w celu wyswobodzenia Izraela z niewoli, przez zesłanie dziesiątej plagi na każdy dom egipski, przez którą byliby pozabijani pierwородni z ludzi i bydła. Pan okazał wielką cierpliwość przeciw temu podstępemu królowi, cierpliwość w usiłowaniu dokonania Swego celu, a z powodu opozycji okazał surowość, aby cel ten osiągnąć. Ażeby właściwie ocenić znaczenie dziesiątej plagi dla Egipcjan, musimy wziąć pod uwagę, że pierwородny u narodów wschodnich ma większe znaczenie, aniżeli wszyscy inni członkowie rodziny razem wzięci. Zniszczenie pierwородnego było zatem największym ciosem dla rodziny. Dlatego dziesiąta plaga była okropniejszą dla Egipcjan, aniżeli dziewięć poprzednich plag razem wziętych. Dziesiąta plaga w figurze rozpoczęła się punktualnie o północy. Noc pozafiguralna rozpoczęła się w tym wypadku w jesieni 1874, a skończy się w jesieni 1954 i obejmuje Parousję i Epifanię. Wojna okopowa rozpoczęła się 21 września 1914 r., i od czasu wojny w okopach rozpoczęło się osłabianie narodów, tak iż w końcu staną się zupełnie bezsilnymi, by wytrzymać ciosy Armagedonu gdy on nadejdzie. Gniew czyli wielki ucisk rozpoczął się zatem 21 września 1914, tj. pierwszego dnia siódmego miesiąca według rachuby żydowskiej i przypadł akurat w połowie osiemdziesięcioletniej nocy, t.j. 40 lat od jej rozpoczęcia, i 40 lat od jej zakończenia. W przepowiedziany czas nastąpiło tedy zabijanie pierwородnych pozafiguralnego Egiptu od człowieka aż do bydła. Pozafigury egipskich pierwородnych z ludzi i bydła były już wytłumaczone, mianowicie, że pierwsi reprezentują nowe stworzenia, a drudzy człowieczeństwo członków klasy wtórej śmierci, z których żaden nie pozostanie żywym, ani w nowym stworzeniu, ani w człowieczeństwie po przeminionym gniewie, tak jak żaden w figurze nie był zachowany w ową noc („Pan zabijał wszystkie pierwородztwa w ziemi egipskiej... i wszelkie pierwородne z bydła.” - w. 29).

(2) Zauważmy teraz zmianę w wyrażeniu, podającym najwyższą i najniższą różnicę klasową tych, których pierwородni mieli być pobitymi w wypełnieniu, jak podane w wierszu 29, od wspomnianej w przepowiedni podanej w 2Moj. 11:5. Krańcami

klasowymi wspomnianymi w przepowiedni jest - od pierwородnego Faraonowego, który miał siedzieć na stolicy jego, aż do pierwородnego niewolnicy, która jest przy żarnach, tj. pierwородny króla i pierwородny najniższego rzędu niewolnicy; lecz w wypełnieniu różnica jest między pierwородnym króla, a pierwородnym więźnia, który był w więzieniu (12:29). Czy jest tu sprzeczność? Na pewno nie. Dlaczego zatem zachodzi zmiana w wyrażeniu? Pozafigura wymaga tego. Jak już zauważyliśmy przy badaniu pozafigury z 2Moj. 11:5, że nasz Pan wypowiedział straszne groźby (w 2Moj. 11:4 - 8) przez pozafiguralnego Aarona, od późna 1913 r. do jesieni 1916; z tego powodu dał tylko taką przepowiednię jaką Kościół wtedy rozumiał. Wtedy nie rozumieliśmy, że podczas ucisku przeżyjemy dwa małe Wieki Ewangelii i że małe Imperium Szatana, czyli mały pozafiguralny Egipt, będzie wystawiony w tym czasie, gdy lud Boży będzie w niewoli, a z której mają być wyzwoleni przez małą dziesiątą plagę po wylaniu dziewięciu innych małych plag. Przeto pomiędzy rokiem 1913 a 1916 nie mogliśmy dać żadnej przepowiedni odnośnie pierwородnych małego Imperium Szatana, cierpiących pod małą dziesiątą plagą, (która jest częścią wielkiej dziesiątej plagi), a która obejmuje pierwородnych małego Egiptu. Więc gdy podawaliśmy przepowiednie o dziesiątej pladze, od czasu na krótko przed rokiem 1914, do jesieni 1916, to przepowiadaliśmy, że dziesiąta plaga będzie obejmowała wszystkich pierwородnych we wszystkich częściach społeczeństwa, tak pomiędzy krańcami jak i w krańcówościach tegoż, co jest objęte w wyrażeniu, od pierwородnego Faraonowego do pierwородnego niewolnicy, która jest przy żarnach.

(3) Lecz w opisie figuralnego wypełnienia dziesiątej plagi. Bóg podał ten opis, aby był figurą jak Jego lud będzie świadkiem zniszczenia pierwородnych pozafiguralnego Egiptu; i lud Boży przychodzi coraz więcej do zrozumienia, że pomiędzy pierwородnymi pozafiguralnego Egiptu są załączeni i pierwородni małego Imperium Szatana, pozafiguralnego małego Egiptu, który od roku 1917 działa coraz więcej wśród ludu Bożego w Prawdzie podbijając ich stopniowo w niewolę. Wyrażenie, „pierwородny więźnia, który był w więzieniu”, odnosi się do pierwородnych małego Egiptu. Zobaczmy jak to może być i jak to moż-

na zrozumieć. Między innymi symbolami biblijnymi, Wielkie Grono jest przedstawione jako więźniowie, zakuci w kajdany w podziemnym więzieniu. (Ps. 107:10, 14, 16). Gdy weźmiemy pod uwagę właściwie przetłumaczony przez Dr. Younga wiersz 11, z Psalmu 79, to zauważymy tę samą myśl: „Niech przyjdzie przed oblicze Twoje narzekanie więźniów (Wielkiego Grona)... a pozostaw synów śmierci (klasę wtórej śmierci).” Gdy właściwie przetłumaczymy ostatnie zdanie w wierszu 21, z Psalmu 102, które podaje - „i utworzył (do wejścia w bramy śmierci) synom śmierci” - to zauważymy, że w wierszach 21 - 23 jest mowa o sześciu klasach: Wielkie Grono („więźnie”), klasa wtórej śmierci („synowie śmierci”), Małe Stado („Syjon”), Starożytni i Młodociani święci („Jeruzalem”) i klasa restytucyjna („narody i królestwa”). Przeko wiersz 21 dowodzi, że wyrażenie „**więźniowie**” odnosi się do Wielkiego Grona. Do nich również stosuje się wyjątek z Listu do Żydów 2:15 - „którzy dla bojaźni śmierci po wszystkim czasie żywota **podlegli byli niewoli**” - i Psalm 69:34.

(4) Przeko wiersz 29, wskazujący na więźniów, będących w więzieniu, odnosi się do Wielkiego Grona. Mając w umyśle ten fakt, że chociaż byli utracjusze koron podczas całego Wieku Ewangelii, to jednak Wielkie Grono, jako klasa, przyszło do egzystencji dopiero podczas Ucisku - Epifanii - (Obj. 7:9; 2Tym. 4:1), z czego widzimy, że tylko od roku 1917 mogli być więźniowie, czyli Wielkie Grono. Kto jest zatem pierworodnym więźnia wspomnianym w 2Moj. 12:29? Są to nowe stworzenia, wodzowie Wielkiego Grona, którzy wprowadzili błędy, czyli fałszywi nauczyciele, przedstawieni w Abiju (w angielskich wydaniach Cieni Przybytku str. 119, znajduje się u dołu notatka, opuszona w polskim wydaniu, mająca łączność z wyrażoną tu myślą); nowe stworzenia, którzy są członkami pozafiguralnego Jambresa (2 Tym. 3:1 - 9), i nowe stworzenia, którzy są członkami szóstego męża z bronią ku zabijaniu (Ezech. 9:6. 7: 1Kor. 3:17). Ci są pierworodnymi małego Egiptu i poginą z pierworodnymi wielkiego (pozafiguralnego) Egiptu, jako pozafigura pierworodnego więźnia, który był w więzieniu. Z tego widzimy, że podczas tego okresu Epifanii (1914 - 1954), wszyscy przesiewcze z nowych stworzeń, pozostający przy życiu z pięciu przesiewań, jak i przesiewacze z nowych stworzeń z szóstego przesiewania, przestaną istnieć na wieki: przeko nie tylko spłodzeni z ducha przesiewacze, którzy zaparli się okupu i ofiary za grzech w pierwszym przesiewaniu, ale także spłodzeni z ducha przesiewacze z tych drugich czterech przesiewań, którzy jako ten pozafiguralny Nadab ofiarowali w Parousji obcy ogień przed Panem i przeszli do Epifanii, jak również nowe stworzeń, którzy w Epifanii ofiarowali obcy ogień przed Panem, jako ten pozafiguralny Abiu - ci wszyscy pomrą wtórą śmiercią. To jest okropny stan w jaki wpadli ci wszyscy z nowych stworzeń, którzy ofiarowali obcy ogień przed Panem. To powinno nas pobudzić do wielkiej obawy i drżenia abyśmy z zaro-

* Gdy przychodzimy do coraz jaśniejszego zrozumienia wysokich zalet charakteru jakie są wymagane od tych wszystkich, którzy kiedyś osiągną żywot wieczny na jakimkolwiek poziomie i że nie wielu, zdaje się, czynić starania o wyrobienie sobie doskonałej miłości, jako zasady rządzącej ich życiem; myśli nasuwają się, czy ci dwaj synowie Aarona, których Bóg ukarał śmiercią; czy nie przedstawiają znacznej części poświęconych i spłodzonych z ducha osób, którzy zaniedbali osiągnięcia wysokiego stanu serca, jaki jest koniecznie potrzebny, i którzy ostatecznie nie będą godni żadnego życia, ale przeciwnie zostaną wytraceni we wtórej śmierci.

(Notatka w Cieniach Przybytku, angielskie wydanie, str. 119, odnosi się do str. 136 w polskim wydaniu) - Przyp. tłum.

zumiałości lub będąc upici błędem (3 Moj. 10:1,2,8 - 11), nie okazali się przed Panem, będąc zajęci sprawami Pańskimi, z obcym ogniem - fałszywymi naukami - w naszych kadzielnicach, tj. ustępach biblijnych, ponieważ trwanie w takim postępowaniu znaczy śmierć nowego stworzenia i człowieczeństwa, które w takim postępowaniu zostaje pozbawione sprawiedliwości Chrystusowej; gdyż „straszna rzecz jest wpaść w ręce Boga żywego. (Do Żydów 10:31.) Tak jak Aaron i jego wierni synowie, wstrzymujemy się i odłączmy od takich, a pozostajemy w świątyni. - 3Moj. 10:6, 7.

(5) Zabijanie pierworodnych zaczęło się o północy, kiedy ludzie zwykle śpią. Wstanie Faraona, jego urzędników (sług) i wszystkich Egipcjan (w. 30), zdaje się odnosić do ich wstania z łóżek - a powstałoby zobaczyć straszną rzecz, śmierć pierworodnych! To przedstawia Szatana, duchowych i ludzkich urzędników jego królestwa i wszystkich innych ludzi zgodnych z jego królestwem, którzy najpierw stali się świadomymi śmierci pozafiguralnych pierworodnych, a potem dowiedzieli się, że ta śmierć była wieczną. Wielki krzyk Faraona, jego urzędników i innych Egipcjan, jak i ich wielka żałość, wypełniły się częściowo w pozafigurze, gdy przez wojnę i nieprzyjazne wypadki po wojnie, byli częściowo pobici w chrześcijaństwie pozafiguralni pierworodni. Jako ilustrację możemy przytoczyć śmierć papieża Piusa IX, który zajmował tron papieski w czasie rozpoczęcia się wojny światowej. Zabicie tak wielu członków jego kościoła było tak bardzo smutnym dla niego, że to go aktualnie zabiło. Również zwolennicy papieża bardzo się z tego smucili, lecz smutek ich będzie o wiele większy, gdy się dowiedzą, że on, jako część pozafiguralnego pierworodnego Faraona, umarł na zawsze. Za inny przykład może posłużyć zabicie wielu członków hierarchii greckiej i rzymskiej przez Sowiety, co było również powodem wielkiego smutku wśród poszczególnych ich wyznawców. Ilustracją tego smucenia się i lamentów jest obecny papież i jego współwierzni członkowie w hierarchii, kapłaństwie i stanie świeckim. Obciążone życie wyższych członków hierarchii kościoła rzymskiego, greckiego i anglikańskiego z powodu warunków wojennych i powojennych jest powodem zabijania coraz większej liczby tych osób. Wszystkie takie wypadki sprawiają wiele smutku Szatanowi, urzędnikom jego królestwa i tym drugim pozafiguralnym Egipcjanom i doprowadzą do większego smutku, gdy się dowiedzą, że ci wszyscy pomarli na zawsze. Dotąd widzimy początek w zadawaniu dziesiątej plagi i następstwa smutku z powodu niej. Pisane w 1933 r.).

(6) Lecz to był tylko początek. Ta plaga dotąd nie wywołała takiego wrażenia jakie wkrótce wywoła, z powodu że nie doszliśmy jeszcze do znaczniejszej czynności pozafiguralnej dziesiątej plagi. Ta plaga na pewno więcej się odznaczy w nadchodzącym symbolicznym trzęsieniu ziemi, gdzie nie będzie ujścia ani ucieczki dla pasterzy i najzacniejszych tej trzody (Jer. 25:31 - 38). Wszystkie nowe stworzenia pomiędzy nimi, którzy są z pierworodnych pozafiguralnego Egiptu, umrą wtórą śmiercią w czasie ich pobicia. (Iz. 65:11 - 15). W obrazie Jehu, w nadchodzącym symbolicznym trzęsieniu ziemi, jest to wykazane kilkoma sposobami, np. obalenie Jezabeli obejmuje zniszczenie hierarchii papieskiej i wodzów obrazu bestii, którzy są spłodzeni z ducha. (2 Król. 9:30 - 37; Obj. 14:9-11). Ten ostatni ustęp obejmuje, między innymi rzeczami, wielki krzyk pozafiguralnych Egipcjan z powodu śmierci ich pierworodnych. Inny przykład mamy w 2Królewskiej roz. 10. Wymordowanie siedemdziesięciu synów Achabowych, podane

w tym rozdziale, przedstawia różne grupy, między którymi jest wiele pierwotnych pozafiguralnego Egiptu, chociaż, rozumie się, jest wielu takich pośród tych grup, którzy nie są z pierwotnych. Większość pierwotnych pozafiguralnego Egiptu będzie zniszczona w nadchodzącym trzęsieniu ziemi, ponieważ ono ma zniszczyć królestwo Szatana, tak jak ono teraz istnieje w państwie, kościele i kapitale, a takie zniszczenie obejmuje z konieczności i większość pierwotnych pozafiguralnego Egiptu; ponieważ ci stanowią znaczną większość pasterzy i głównych z trzody Jer. 25:34 - 38. że smutek nad tymi pierwotnymi będzie wielki, możemy wnioskować nie tylko z wierszu 30, ale także i z Objawienia rozdziału 18, gdzie znajduje się opis o wielkim smutku nad tymi pierwotnymi. Ten smutek będzie po całym świecie - w każdym kraju i wyznaniu Wielkiego i Małego Babilonu i we wszystkich jego arystokracjach; „bo nie było domu, w którymbymy nie był umarły.” - w. 30.

(7) Wiersz 31 pokazuje zupełne poddanie się Faraona, pomimo jego uporu stawianego do najwyższego stopnia by nie zezwolić na wyswobodzenie Izraela. Lecz ktokolwiek chciałby sprzeciwić się mądrym, sprawiedliwym i miłym rozkazom Jehowy i Jego zamiarom, chociażby upór był jak najsilniejszy, taki musi w końcu upaść pod Jego potężną mocą. Jehowa jest Jeden, z którym każdy musi się prędko zgodzić lub upaść pod Jego nieugiętą siłą, o czym Faraon dowiedział się z niewymownym smutkiem dla siebie i swego ludu. Jak bardzo trwożliwym okazał się on w czasie swego poddania i z jakim pośpiechem starał się tej nocy po pładze o rozmowę z posłańcami Bożymi (w. 31), których dotąd traktował w sposób bezwstydnym, kłamliwym i bezczelnym! Jego poddanie się było kompletne, gdy rzekł tej nocy do Mojżesza i Aarona: „Wstańcie, wynijdźcie z pośrodku ludu mego, i wy i synowie Izraelscy, a poszedłszy służcie Panu, jakoście mówili. Nadto trzody wasze i bydła wasze zabierzcie, jakoście żądali, a odchodząc, mnie też błogosławcie.” Pozafiguralnie to znaczy, że Szatan podczas tego okresu nocy, t.j. od 1914 do 1954, gdy jego królestwo chyli się ku upadkowi, a jego pierwotny - hierarchia papieska - i pierwotni w każdym pozafiguralnym domu egipskim umrą, wyrzeknie się swojej kontroli nad ludem Bożym, odnośnie ich człowieczeństwa i nowych stworzeń, zgadzając się by były użyte na chwałę Bożą i wypędzi ich z pośród ludu swego. To miało swój początek w prześladowaniu ludu Bożego w państwie brytyjskim, t.j. tych, co nie chcieli się poddać militarystyce i byli przez prześladowania wypędzeni z pośród pozafiguralnych Egipcjan. W Ameryce to nastąpiło w 1918 r., podczas prześladowań tych, którzy z przekonania sumienia odmawiali służby wojskowej; i trwało dalej w tamowaniu pracy pozafiguralnego Jana, w ukrzyżowaniu Jezusa na większą skalę i pokutującego złodzieja, i wkrótce zaraz przed nadchodzącym trzęsieniem ziemi, a szczególnie podczas tegoż trzęsienia, dojdzie do najwyższego szczytu. Obecne odmawianie ludu Bożego pokłonienia się kościelnictwu i podczas symbolicznego trzęsienia ziemi odmawianie poparcia z bronią królestwa Szatana, walącego się pod uderzeniami Jehu, będzie pobudką dla Szatana by ich prześladować i precz wypędzić od siebie.

UWOLNIENIE LUDU BOŻEGO

(8) Tym sposobem udział Szatana w prześladowaniu i wygnaniu ludu Bożego z pośród pozafiguralnych Egipcjan będzie aktualnym wyswobodzeniem ich z pozafiguralnego Egiptu, jako pozafigura rozkazu Faraonowego do Mojżesza i Faraona, „Wstańcie, wynijdźcie z pośrodku ludu mego i wy i synowie Izraelscy, a poszedłszy służcie Panu, jakoś-

cie mówili. Nad to trzody wasze i bydła wasze zabierzcie, jakoście żądali, a odchodząc mnie też błogosławcie.” (Wiersze 31 i 32). Szatan uczuje się błogosławionym gdy się pozbędzie mieszkańców, którzy stali się okazją wiele smutku i szkody dla niego i jego królestwa. Tak jak prześladowania w państwie brytyjskim i w Ameryce były dosyć ostre, tak możemy według wierszu 31 - 33, spodziewać się jeszcze ostrzejszego wybuchu prześladowania po zaczęciu się walki Armagedonu. W wierszu 33 mamy powiedziane - „przynaglali Egipcjanie ludowi, aby ich co rychlej wyprawili z ziemi” - z czego można zauważyć, że obywatele królestwa Szatanowego postępują według przykładu ich króla w prześladowaniu. To prześladowanie trwało w Wielkiej Brytanii i w Ameryce w 1915 - 1918 r. i odtąd ujawniało się również w naszej pracy ze Strofowaniem Janowym, Listem Eliaszkowym i w pracy Giedeńskiej. Należy spodziewać się tego więcej, gdy zostaniemy odcięci od pracy do publiczności przed zaczęciem się walki Armagedonu w Ameryce. Niektórzy z naszych braci kapłańskich połączeni z grupami Lewickimi mieli w tym udział. Także inni z ludu w Prawdzie w ruchach Lewickich przechodzili prześladowanie, szczególnie niektórzy z Lewitów połączonych z propagandą Towarzystwa, a co jest zobrazowane w pokutującym złodzieju. Oni także będą odcięci od pracy publicznej, co jest przedstawione przez śmierć pokutującego złodzieja. Lecz gdy walka Armagedonu zacznie się w Ameryce, to pozafiguralni Egipcjanie głęboko dotknięci śmiercią ich wodzów i dowiadujący się, że lud Boży nie będzie popierał królestwa szatańskiego będą napewno prześladować ich z jeszcze większą złością niż podczas wojny. Wyrażenia „przynaglali” i „aby ich co rychlej wyprawili z ziemi” dają taką myśl. O to nie potrzebujemy się kłopotać, gdyż to będzie dla nas ukrytym błogosławieństwem, ponieważ uwolni nas z pozafiguralnego Egiptu. Wyrażenie Egipcjan „pomrzemy wszyscy” wyobraża, że pozafiguralni Egipcjanie po odczuciu płagi śmierci ich wodzów podczas ucisku, będą w obawie, iż lud Boży przez swe czynności i zasady będzie sprawą zniszczenia ich wszystkich, lub pewną ich część, w dodatku do pierwotnych, poniosłaby śmierć, chociaż, jak wiadomo, nie wtórą śmierć.

(9) Wiersz 34 pokazuje, jakie proste pożywienie Izraelici wzięli ze sobą przy opuszczaniu Egiptu, nie mając nawet czasu na upieczenie chleba. Druga część wierszu 34-go, jest podana w ten sposób w tłumaczeniach angielskich: „ a niecki z ciastem owinąwszy w szaty swe kładli na ramiona swoje.” Ciasto nie było zakwaszone (kwasu widocznie nie dodawano przed zarobieniem mąki w ciasto), lecz było pozostawione w nieckach i razem owinięto je w czaty i niesiono na ramionach w drodze do Rameses (w. 37). Ażeby zrozumieć pozafigurę tego musimy przypomnieć sobie podwójne wyjście z pozafiguralnego Egiptu: (1) To, któreśmy uczynili gdy opuściliśmy Kościół nominalny i przyszliśmy do Prawdy, co uczyniło nas wolnymi od niewoli błędu. (Kol. 1:13). W tym wyjściu jesteśmy przedstawieni w Aaronie, jako mówczym narzędziem Mojżesza, których Szatan chciał zmusić do niewoli grzechu i błędu (2 Moj. 5:4). (2) To, które czynimy przy naszym wyzwoleniu z wszelkiego śladu królestwa Szatańskiego, a nie tylko z jego części kościelnej. W obydwóch tych wyzwoleniach lud Boży wykonuje pozafigurę wierszu 34, jak następujące wyjaśnienie pozafigury wykaże. Ciasto przedstawia Prawdę. Niecki, w których ciasto było zagniatane przedstawia umysły ludu Bożego. Zagniatanie ciasta w nieckach przedstawia zastanawianie się nad Prawdą, przez co Prawda staje się zrozumiałą w naszych umysłach. Owinięcie niecek z ciastem w szaty

Izraelitów, przedstawia uchwycenie Prawdy i umysłu przez łaski ducha i przyswajanie Prawdy przez naszą wiarę, nadzieję, miłość i posłuszeństwo. **Niesienie** ciasta w nieckach tak owiniętych na ramionach, przedstawia krzewienie Prawdy przez lud Boży, a to krzewienie jest szafarstwem ludu Bożego. To było czynione przy naszym wychodzeniu z królestwa szatańskiego w pierwszym znaczeniu podanym powyżej; teraz czynimy to w drugim znaczeniu.

(10) Tłumaczenie wierszu 35, tak w polskim jak i w angielskim Powszechnym Przekładzie jest niewłaściwe. Słowo **wypożyczali** powinno być podane **wyprosili**, gdyż słowo hebrajskie **shaal** znaczy **prosić**, a nie **pożyczać**. (Zobacz angielskie przekłady: Poprawiony Przekład Angielski, Poprawiony Przekład Amerykański, Younga, Rotherhama, i. t. d.). Dwa razy Bóg dał rozkaz by Izraelici prosili (nie, **pożycza**) o naczynia złote, srebrne i szaty. (2 Moj. 3:22; 11:2.) Z niewłaściwego tłumaczenia zawartego w tych dwóch wierszach można wnosić, jak dowodzą niedowiarkowie, że Bóg rozkazał Izraelitom wypożyczyć tych rzeczy z zamiarem nie oddania ich więcej. Możemy być pewni, że Bóg nie jest współnikiem w postępowaniu tych co tak czynią, co przy pożyczaniu mają oszukańcze zamiary zabrania na zawsze przedmiotów pożyczonych. Trudność może być łatwo usunięta, gdy słowu **shaal** damy właściwe znaczenie **prosić**. Cała sprawa stanie się jasną, gdy zrozumiemy pewien wschodni zwyczaj. Na wschodzie jest taki zwyczaj, że sługa przy opuszczaniu służby u swego pana ma prawo prosić o jakąkolwiek rzecz jako dar pożegnalny (2 Król. 2:9, 10); zwyczaj ten obowiązuje pana, by zgodził się na podarowanie tego o co sługa prosi, jeśli jest możliwym. Odmówienie takiej prośbie byłoby legalnym przestępstwem i podlegałoby sądzeniu o odszkodowanie, a co zawsze wychodzi na korzyść sługi, jeśli może udowodnić że był dość wiernym. To pokazuje że odmówienie daru jest tam uważane jako zlekceważenie i zniesławienie sługi. I dlatego przedstawiamy to prawo. Izraelici napewno zasłużyli sobie na jakieś wynagrodzenie za swą długoletnią służbę, i dlatego Bóg im rozkazał by prosili o dar pożegnalny przy rozstaniu się. Z tego widzimy, że boski rozkaz podany w 2Moj. 3:22; 11:2, 3 i jego wypełnienie w 12:35, 36, były zupełnie słuszne i sprawiedliwe. To wyjaśnienie usuwa często czynione zarzuty moralnym naukom biblijnym ze strony niedowiarków.

(11) Zastanówmy się teraz nad pozafigurą wierszy 35 i 36. Pozafigurą tych wierszy nie ma być czymś zupełnie nowym, ponieważ główne punkty były już wyjaśnione przy komentowaniu 2Moj. 3:22; 11:2, 3; a wypełnione rozkazy są tu przedstawione jako historyczne fakta, tak jako i wiersze 35 i 36 pokazują („synowie Izraelscy uczynili - według rozkazania Mojżeszowego” itd. i jak podane w 2Moj. 3:22; 11:2,3). Jak już było tam wyjaśnione, że naczynia srebrne i złote przedstawiają boskie prawdy (1 Kor. 3:12), które pozafiguralni Izraelici wydostali z wyznań, pism, wykładów i rozmów pozafiguralnych Egipcjan, przez odrzucenie błędów, a zharmonizowanie jednej prawdy z drugą. Głównymi prawdami wydobytymi z błędu było dwanaście szafarskich doktryn z dwunastu denominacji chrześcijaństwa. Niektóre z tych doktryn były tylko częściowymi prawdami, jakie nauczały różne denominacje, podając je w sprzeczności jedne z drugimi. Jak np. wolna łaska nauczana przez Arminian (Arminianie czyli remonstranci wyznawcy nauki Jakuba Arminiusza 1560 - 1609), i kalwińskie doktryny o wyborze, które zostały zharmonizowane przez odrzucenie błędów sekciarskich połączonych z nimi, a przeniesienie ich działalności do innej dyspensacji i wykazanie ich rzeczywistej wspólności cech;

następnie przykładem może być nauka Uniwersalistów o wiecznym zbawieniu dla wszystkich i nauka Ewangelików o wiecznym zbawieniu dla pogan, niemowląt i idiotów, pomimo ich nieświadomości, które to doktryny zostały zharmonizowane przez wyrzucenie z nich błędów, a wyznaczenie pierwszej do powszechnego wybawienia z potępienia Adamowego, a drugiej do czasu próby dla wszystkich niewybranych w Tysiącleciu ; podobnie teoria unitariańska, podająca, że Jezus był tylko zwykłym człowiekiem, a teoria Ortodoksji, że był Bogiem i człowiekiem zostały zharmonizowane przez odrzucenie błędów obu poglądów, a przyjęcie właściwego pojęcia o naturach naszego Pana w czasie jego istnienia zanim stał się człowiekiem, gdy był człowiekiem i gdy przestał być człowiekiem. Wiele innych klejnotów Boskiej Prawdy zostało oddzielonych od błędnych poglądów religijnych, politycznych, socjalnych, itd., przez spory ludu w Prawdzie z pozafiguralnymi Egipcjanami. Lud Boży dopominał się o te rzeczy przez branie udziału w sporach z pozafiguralnymi Egipcjanami. Nie mało z tych prawd otrzymano podczas pierwszego uderzenia Jordanu; o wiele więcej otrzymujemy od tego czasu, co dają świadectwo stronie naszych pism, np. z punktu figury w odkrywaniu pozafiguralnych naczyń w kierunkach językowych, wykładających, historycznych i systematycznych jakie nosili Lewici zakryte. Można zauważyć, że pozafigura koncentruje się w tej sprawie na skończonym obrazie, jak również na obrazie proszenia o pozafiguralne szaty. To jest zwykłym kierunkiem wypełnienia się figur biblijnych, chociaż często skupiają one myśl na początkach pozafigur. Faktycznie proszenie o naczynia srebrne, złote i szaty, rozpoczęło się w pozafigurze z czasem zęcia; ale figura skupia tu myśl na skończonym obrazie, który należy do Epifanii, chociaż włącza także i to, co było uczynione w tej sprawie w Parousji, przy opuszczaniu kościelnictwa jako części symbolicznego Egiptu - w pierwszym opuszczeniu.

Prośba o Symboliczne Szaty

(12) Prośba o szaty przedstawia postęp pozafiguralnych Izraelitów w gorliwym staraniu się o okazanie łask Ducha przy zetknięciu się z pozafiguralnymi Egipcjanami, szczególnie gdy są ponoszone pewne próby przy takich zetknięciach. Pozafiguralni Egipcjanie nie zgadzali się z postępowaniem jakie wierność do Prawdy wymaga od pozafiguralnych Izraelitów, okazując swoje niezadowolenie myślą, słowem i czynem mniej więcej wrogiem i prześladowczym. To dzieje się niekiedy w stosunkach rodzinnych, przyjacielskich, socjalnych, politycznych, a czasami w interesie, zatrudnieniu i kościele. W tych różnych stosunkach pozafiguralni Egipcjanie sprzeciwiali się pozafiguralnym Izraelitom przez naganę, spory, krytykę, złorzeczenia, naigrawania, nienawiści, ekskomunikę, oszczerstwa, fałszywe przedstawienia, bojkoty, prześladowania, grzechy, błędy, samolubstwa, światowości, opresje i gwałty. Gdy zaś pozafiguralni Izraelici przez pilne staranie się by okazać Ducha Pańskiego wśród tych wrogich i prześladowczych czynności, przyjmując je w cierpliwości, łagodności, cichości, uprzejmości, pokorze i przebaczeniu, prosili Egipcjan o symboliczne szaty - łaski (zalety) Ducha. (Do Kol. 3:12; 1Piotra 5:5; Iz. 61:10; Obj. 3:18). Gdy pozafiguralni Izraelici byli wiernymi i bardzo pilnie starali się o nabycie i okazanie Ducha Pańskiego wśród tych różnych krzywd im wyrządzonych, i gdy praktykowali wierność, to pozyskali, oczyścili, wzmocnili, zrównoważyli i skryształizowali w sobie te łaski. Takie gorliwe staranie się, ażeby okazać Ducha Pań-

skiego, jest pozafigurą izraelskiej prośby Egipcjan o szaty. Pozyskanie tych łask lub cnót jest zobrazowane w izraelskim otrzymaniu szat od Egipcjan, a wyrządzenie powyżej opisanych krzywd pozafigurą Izraelitom, jest pozafigurą dania tych szat przez pozafigurę Egipcjan.

(13) Drodzy Bracia, jeżeli będziemy uważali nasze przykre doświadczenia, jakie otrzymujemy od obalamuconych sług Szatana, jako sposobności do osiągnięcia Prawdy Bożej i łask Ducha, to dopomoże nam iż będziemy pragnęli otrzymać te rzeczy z tych doświadczeń, i dopomoże nam, do otrzymania ich w Duchu Pańskim, a przez to otrzymamy symboliczne naczynia złote, srebrne i szaty. Spoglądajmy na te doświadczenia z tego punktu zapatrywania i czyśmy zgodnie gdy się znajdziemy wśród nich, a wyjdziemy z doświadczeń wielce ubogaceni duchowo. Powyższa uwaga powstrzyma nas od szemrania i narzekania gdy znajdziemy się wśród takich doświadczeń i dopomoże nam znosić je z radością, (1 Piotra 4:12 - 14.) A tak czyniąc, uczynimy to „według rozkazania Mojżeszowego” (w. 35) czyli według rozkazu naszego Pana! Ale czy Pan nasz Jezus Chrystus dał nam taki rozkaz podczas Parousji i czy dotąd daje podczas Epifanii? Tak jest, On dał i dotąd daje. Znajdujemy Jego rozkaz w Strażnicach „onego sługi” i w Teraźniejszej Prawdzie w takich artykułach gdzie są omawiane przedmioty o kształtowaniu charakteru wśród przykrych doświadczeń odbieranych od świata, jak również znajdujemy je w tomach, szczególnie w tomie 6 - tym, w niektórych kazaniach, w wykładach i naukach pielgrzymów i starszych i w rozmowach ludu Bożego. Czyśmy prosili pozafigurę Egipcjan o symboliczne złoto, srebro i szaty? Tak, jak wszyscy wiemy, przez wiele doświadczeń. A czyśmy otrzymali symboliczne złoto, srebro i szaty? Tak, w takiej proporcji, w jakiej byliśmy chętni do uprawiania i okazywania Ducha Pańskiego i gdy wykonywaliśmy to w praktyce podczas nieprzyjemnych doświadczeń z pozafigurami Egipcjanami. W dodatku do otrzymywania tych cennych rzeczy podczas Parousji, czy otrzymujemy je w Epifanii od 1915 r., jak figura wskazuje, od wielkich i małych pozafigurę Egipcjan? Napewno, że otrzymujemy i to potrwa dalej podczas Epifanii, szczególnie podczas doświadczeń jakie są przed nami w czasie walki Armagedonu. Z tego widzimy faktyczne wypełnienie się tej figury i w akuratywnym czasie.

(14) Podczas omawiania 2Moj. 11:3 podaliśmy jako przepowiednię pozafigurę z pierwszej części wierszu 36, i z tego powodu nie będziemy ponownie tego objaśniali. Druga część tego wierszu powinna być podana według tłumaczenia Dr. Younga jak następuje: „Oni (Egipcjanie) byli przyczyną ich (Izraelitów) prośby (o rzeczy).” W figurze Egipcjanie tak bardzo pragnęli pozbyć się Izraelitów, że sami zachęcali ich do prośby, by prosili o wszystko, czego sobie życzą. A według charakterystyki izraelskiej w nabywaniu rzeczy, oni prosili o bardzo wiele - bo im więcej tym lepiej! To znaczy w pozafigurze iż wielka niechęć jaką czuli pozafigurę Egipcjanie względem pozafigurę Izraelitów pobudziła ich do zadawania im cierpień z taką chęcią i w takiej mierze, iż to wzbudzało w Izraelitach coraz większą chęć posiadania boskiej Prawdy i licznych łask Ducha, by tym sposobem mogli wytrzymać doświadczenia właściwie

i w Duchu Pańskim. Tym to więc sposobem pozafigurę Izraelitów do próśb o symboliczne złoto, srebro i szaty i byli powodem wzmaganania się próśb izraelskich o te rzeczy. Izraelici prosili w figurze o tak wiele wartościowych rzeczy, że **złupili** Egipcjan, (w. 36). A jak wielką ilość otrzymali od Egipcjan z tych rzeczy, możemy łatwo zrozumieć, że oni jako ubodzy niewolnicy, dali w tym samym roku bardzo wiele złota, srebra i szat na budowę przybytku, jego sprzętów, naczyń i innych przyborów. W pozafigurze było również wielkie złupienie pozafigurę Egipcjan z symbolicznego złota, srebra i szat. Bo cóż pozostało z wyznań, pism, wykładów i rozmów pozafigurę Egipcjan, po zabranii boskiej Prawdy? Nic, jak tylko śmiecie i odpadki. A gdy jedyna wartość została od nich usunięta, pozostali bez wartości i to jest złupieniem umysłów pozafigurę Egipcjan, którzy pod atakami Prawdy, podczas sześciu przesiewań, odrzucili ją przez swoje wierzenia, a przez to udowodnili, iż tak się faktycznie stało.

(15) W ich sercach były naturalnie mieszane dobre zalety ze złymi, tak jak w człowieku światowym znajdują się niektóre pozostałości podobieństwa Bożego. Tak i w ich wierzeniach, pismach wykładach i rozmowach zawierała się mieszanina Prawdy z błędem, zanim te zostały oddzielone od siebie przez lud Boży, po którym to procesie pozafigurę Egipcjanie utracili Prawdę a zatrzymali błąd, co można widzieć z tego, jak przesiewania oddziaływały na nich w świątyni, na dziedzińcu i w mieście (Ezech. 9) ; na ile ich uczucia, myśli, słowa i czyny są grzeszne, samolubne i światowe względem ludu Bożego, na tyle oni stopniowo zatracają z swych serc jedną dobrą zaletę po drugiej, aż w końcu pozbawiają się naturalnych cnót jakimi niegdyś odznaczali się mniej więcej więcej jako szlachetni „światowi ludzie.” A pozafigurę Izraelici przez swoją wierność zasadzie i duchowi Pańskiemu zachowują się w taki sposób, że pobudzają serca pozafigurę Egipcjan do czynów ohydnych względem nich, co każdy z nas przez doświadczenia to nieraz odczuł. Ileż to mężów, żon, przyjaciół lub znajomych, osób ze stanu duchownego lub świeckiego, urzędników lub zwykłych obywateli, pracodawców lub robotników, będąc źle usposobionych względem dobrych postępów świętych, tak podkopało naturalną dobroć swoją, że prawie zupełnie ją zatracili. Przez to dali świadectwo, że zostali „złupieni”; natomiast wierny pozafigurę Izraelita, był wielce wzbogacony w charakterze przez swoje właściwe zachowanie się wśród tych doświadczeń. Te uwagi powinny wzbudzić w nas politowanie a nie urazę do pozafigurę Egipcjan. Albowiem będąc wzbogaceni przez te przykre doświadczenia możemy to łatwo uczynić, oni zaś zubożeni przez swoje postępy stali się istotnie biednymi. Lekcja jaka wypływa z wierszy 35 i 36 jest, aby się domagać od pozafigurę Egipcjan wielkiej ilości symbolicznego złota, srebra i szat, a ich złe usposobienie względem nas napewno udzieli nam wiele z tych symbolicznych rzeczy, byle się nas tylko pozbyć gdyż nasza obecność między nimi jest dla nich niebezpieczeństwem i obrzydliwością. Chwalmy Boga za to, od którego wszystkie błogosławieństwa pochodzą, a którego mądrość, miłość, moc i sprawiedliwość wytwarzają tak wiele dobrego dla nas.

PYTANIA BERIAŃSKIE

(1) Co ostatecznie Bóg uczynił, według 2 Moj. 12:29? Co Bóg poprzednio okazał? Co pomoże nam właściwie ocenić znaczenie dziesiątej plagi zesłanej na Egipcjan? Czem w po-

równaniu z tymi innymi dziewięcioma plagami był charakter dziesiątej plagi? Kiedy ta plaga zaczęła się w figurze i w pozafigurze? Który okres był pozafigurę nocą? Kiedy

była jego północ? Jaki wypadek zaznaczył północ? Co Bóg zaczął czynić w pozafiguralną północ? Co przedstawiali egipcjacy pierwotnie z ludzi i była? Kiedy więcej nie będzie żadnej z pozafigur? Jak to było figuralnie pokazane?

(2) Jaka jest zmiana w wyrażeniu podającym najwyższą i najniższą różnicę klasową w społeczeństwie egipskim w 2 Moj. 11:5 i 12:29? Co jest głównym punktem w figuralnym kontraście? Czy tu jest sprzeczność? Dlaczego w 2 Moj. 11:5 przepowiednia była dana odmiennymi słowami od słów w wypełnieniu? Czego w czasie pozafiguralnej przepowiedni nie rozumieliśmy na ten przedmiot, a teraz rozumiemy? Co ten brak wyrozumienia nie pozwolił nam podać? Przeto jaką tylko przepowiednię odnośnie pierwotnych mogliśmy wtedy podać?

(3) Przy podawaniu figuralnego wypełnienia, jak Bóg podał ten opis? Do jakiego wyrozumienia lud Boży przychodzi coraz więcej, podczas zadawania pozafiguralnej dziesiątej plagi? Do kogo odnosi się wyrażenie „pierwotny więźnia, który był w więzieniu”? Jak jest przedstawione Wielkie Grono między innymi symbolami biblijnymi? Jak to pokazuje Ps. 107:10, 14, 16? Ps. 79:11? Ps. 102:20, połączony z w. 21. 22?. Do Żyd. 2:15? Ps. 69:33?

(4) Do kogo odnosi się **więzień** w w. 29? Jak długo egzystowali utracjusze koron? Od jakiego czasu rozpoczyna się egzystencja klasy Wielkiego Grona? Od jakiego czasu egzystuje klasa więźnia? Do kogo odnosi się wyrażenie „pierwotny więźnia”? Jak oni są przedstawieni przez Abiju? Odczytać notatkę, w której brat Russell wyraził swe myśli względem Abiju, podaną u dołu w niniejszym wydaniu. Jak są niektórzy z nich przedstawieni przez Jambresa? Jak szósty mąż z bronią ku zabijaniu przedstawia niektórych z nich? Jak przytoczone dowody udowadniają że pozafiguralne znacznie? Jakimi pierwotnymi oni są? Z jakimi pierwotnymi oni poginą? Jako pozafigura, dlaczego oni giną? Kiedy wszyscy pozostający przesiewacze z nowych stworzeń zginą wtórą śmiercią? Pod jaką figurą oni są przedstawieni? Dlaczego oni są w tym strasznym stanie? Jak to powinno na nas oddziaływać? Co to znaczy palić **obcy ogień** przed Panem? Jaki będzie wynik uporczywego palenia obcego ognia przed Panem? Dlaczego? Jak św. Paweł w liście Do Żyd. 10:31 charakteryzuje wynik takiego postępowania? Czego powinniśmy się nauczyć od napomnienia danego Aaronowi, Eleazarowi i Itamarowi w 3 Moj. 10:6, 7?

(5) Jaki jest dowód, że Faraon, jego urzędnicy i inni Egipcjanie udali się na spoczynek przed północą 14-go Nisan, 1615 r. przed Chr.? Do czego oni powstawali? Co ich powstawanie, po pierwsze, przedstawia? Co po drugie? Co było częściowym wypełnieniem się wielkiego krzyku, który zaczął się już wypełniać? Jaką ilustrację możemy przytoczyć odnośnie powyższej myśli? Kto się jeszcze z tego smucił i dlaczego ich smutek powiększy się? Jaki jeszcze inny przykład może posłużyć za ilustrację wielkiego smutku? Kto jeszcze jest ilustracją takiego smucenia się i lamentów? Co jest powodem zabijania coraz większej liczby tych osób? Te wszystkie wypadki komu sprawiają smutek? Co widzimy dotąd pod względem dziesiątej plagi?

(6) Co było tylko początkiem? Dlaczego ta plaga była mniej znaczna niż ona jeszcze będzie? Co uczyni ją więcej znaczną? Dlaczego? Jak to jest pokazane w księdze Jer. 25:31-38? Co według tego stanie się wszystkim nowym stworzeniom będącym pasterzami przedniejszymi z trzody, którzy są egipskimi pierwotnymi? Jak Iz. 65:11-15 udowodnią to o pierwotnych pozafiguralnego Egiptu? Jak obraz Jehu wykazuje tę myśl w łączności z Jezabelą? Jak to jest pokazane w 2 Król. 9:30-37? W obj. 11:9-11? Co jeszcze pokazuje ten ostatni ustęp? Jaki jeszcze inny przykład mamy w 2 Król. rozdziale 10-tym? Kiedy większość pierwotnych pozafiguralnego Egiptu będzie zniszczona? Dlaczego? Które dwa ustępy Pisma Św. udowadniają, że pozafiguralny żal będzie wielki? W których trzech zakresach ten smutek będzie po całym świecie? Jak to jest udowodnione w figurze?

(7) Co wiersz 31 pokazuje? Jakim był Faraon w czasie sprzeciwiania się wyzwoleniu Izraela? Jaki musi być wynik sprzeciwiania się rozkazom i celom Jehowy? Co jest właściwym postąpieniem względem woli Jehowy? Kto się dowiedział, że sprzeciwianie się woli Bożej musi zostać pokonane? Jakimi charakterystykami i czynami odznaczało się poddanie Faraona? Na co on się zgodził? Co jest pozafigurą poddania się Faraona? Co to spowoduje? Na co on zezwoli? Co jest pozafigurą Faraonowego prośnienia ich, żeby opuścili Egipt? Gdzie i kiedy miało to swój początek? Za jakie czyny ludu Bożego? Kiedy wypędzanie zaczęło się w Ameryce? Kogo ono dotknęło? W czym ono trwało dalej? Kiedy wypędzanie dojdzie do najwyższego szczytu? Jakie wypadki powodują wypędzanie? Co wkrótce jeszcze więcej spowoduje je?

(8) Jaki będzie w rzeczywistości skutek takiego prześladowania i wygnania? Czego pozafigurą są te czyny? Dlaczego wygnanie ich będzie błogosławieństwem dla Szatana? Czego

możemy spodziewać się w przyszłości, ze względu na srogość i prześladowania podczas wojny? Które wiersze nasuwają to? Co nasuwa się pozafiguralnie w w. 33? Gdzie i kiedy to okazało się wpraw? Później? W łączności z jaką pracą? Czego możemy się wkrótce spodziewać? Wśród jakiego jeszcze ludu w Prawdzie to się działo? Przez co to jest zobrazowane? Jaki to będzie miało skutek na ich publiczną pracę? Kiedy nastąpi najwyższy szczyt tego prześladowania i wypędzania? Dlaczego? Które wyrażenia w w. 33 nasuwają to? Co nie mamy czynić z powodu tego? Dlaczego? Co to reprezentuje, że Egipcjanie mówili: „Pomrzemy wszyscy”? Dlaczego oni obawiają się tego?

(9) Co w w. 34 pokazuje? Na co oni nie mieli czasu? Co Izraelici uczynili, według w 34? Co dopomóż do zrozumienia pozafigury? Ile mamy wyjść z pozafiguralnego Egiptu? Co jest wyjściem? Jak to mamy pokazane w liście do Kol. 1:13? Jaka figura obejmuje pierwsze wyjście? Jakie jest drugie wyjście? Co lud Boży czyni według wier. 34 w obydwóch wyzwoleniach? Co ciasto przedstawia? Niecki? Zagniatanie ciasta w nieckach? Owinięcie ciasta w nieckach w szaty Izraelitów? Niesienie ciasta na ramionach? W jakich doświadczeniach lud Boży wypełnił te pozafigury?

(10) Jakie fałszywe tłumaczenie w 35 mamy w polskiej, jak i w angielskiej Biblii? Jakie słowo hebrajskie jest użyte w miejscu „wypożyczyli”? Co ono znaczy? Które angielskie przekłady Pisma Św. podają właściwie ten wiersz? Ile razy Bóg rozkazał prosić o naczynia złote, srebrne i szaty? Co można wnieść w niewłaściwym tłumaczeniu podanego w tych dwóch miejscach względem Boga? Czego możemy być pewni? Jak się tę trudność usuwa? Co wyjaśni całą tę sprawę? Na jakim zwyczaju wschodnich krajów jest oparty rozkaz dany od Boga w 11:2 i 12:35, 36? Jaki przykład biblijny ilustruje ten zwyczaj? Do czego może ten zwyczaj doprowadzić w razie jego pogwałcenia? Kto zawsze wygrywa proces, jeśli może udowodnić, że był wiernym? Jak jest uważane odmówienie daru służby? Dlaczego Bóg kazał tak czynić Izraelitom? Jakie były charakterystyki tego rozkazu? Jaki zarzut przeciw moralnym naukom biblijnym ten zwyczaj usuwa?

(11) Nad czym będziemy się teraz zastanawiali? Jaką nie ma być pazafigura wierszy 35 i 36 i dlaczego? Co wiersze 35 i 36 pokazują w łączności z tymi drugimi dwoma wyjątkami Pisma św. Co przedstawiają naczynia złote i srebrne? Jak to jest pokazane w 1 do Kor. 3:12? Kiedy pozafiguralne złoto i srebro zostało wydobyte? W jaki sposób były wydobywane? Jakie główne prawdy były tym sposobem wydobyte? Jakimi prawdami były niektóre z tych doktryn? Które prawdy są przykładem tego przeciwstawione przez Armijan i Kalwinów? Jak one były pozyskane i zharmonizowane? Które prawdy po części otrzymane od Uniwersalistów i Ewangelików są przykładem tego? Jak one były otrzymane i zharmonizowane? Jakie prawdy po części otrzymane od Unitarianów i Ortodoksów są przykładem tego? W krótkości, co można powiedzieć na tym punkcie o wielu innych naukach pozafiguralnych Egipcjan? W jakich kierunkach? Jak lud Boży dopominał się o te prawdy? Kiedy? Jaka inna figura jest przykładem tego? Na czym koncentruje się obecna figura i ta odnosząca się do próby o pozafiguralne szaty? Jakie jest zwykle kierunek wypełnień figur biblijnych? Nadzwyczajny kierunek? Faktycznie, kiedy był początek pozafiguralnego dopominania się i otrzymania? Co jest pokazane pod tym względem w obecnej figurze?

(12) Co reprezentuje próba o szaty? W jakich okolicznościach jest to zwykle czynione? Jak pozafiguralni Egipcjanie czuli się do pozafiguralnych Izraelitów i postępowali względem nich? W jakich stosunkach to się niekiedy dzieje? W jakich formach przychodzą sprzeciwiania od pozafiguralnych Egipcjan? Jak pozafiguralni Izraelici wyrazili swoje żądanie o symboliczne szaty? Co przedstawiają szaty? Jak to udowadniają zacytowane ustępy? Co pozafiguralni Izraelici pozyskali przez wierność i pilność wśród różnych krzywd? Co jest pozafigurą Izraelskiej próby o szaty? Co jest pozafigurą otrzymania szat od Egipcjan, a co dania szat przez Egipcjan?

(13) Jaki pogląd na nasze doświadczenia odbierane od pozafiguralnych Egipcjan dopomóż nam do naszych pragnień pozyskania obrazowych korzyści z tych doświadczeń, jak również przechodzenia ich we właściwym Duchu? Od czego nas ten pogląd powstrzyma? A jak wyjdziemy z doświadczeń? Od czego nas powstrzyma powyższa uwaga? Czyjemu rozkazowi będziemy posłuszni, gdy tak czynić będziemy? Kiedy nasz Pan dał nam taki rozkaz? Gdzie znajdujemy taki rozkaz? Przez co otrzymaliśmy pozafiguralne złoto, srebro i szaty? W jakiej proporcji? W jakich dwóch okresach otrzymujemy je? W którym okresie więcej dostanie się nam? Dlaczego? Czego możemy się spodziewać w dalszym ciągu Epifanii? Co mamy wnioskować z tych faktów?

(14) Co było podane jako przepowiednia podczas omawiania 2 Moj. 11:3, i co z tego powodu nie będzie tutaj objaśniane? Jakie jest właściwe tłumaczenie drugiego zdania wier. 36? Jak figuralni Egipcjanie odnosili się względem izraelskiej próby o dary? Dlaczego? Jaką charakterystyką od-

znaczącą się Izraelici w nabywaniu rzeczy? Co jest pozafigurą, że Egipcjanie zachęcali Izraelitów do próśb o dary? Co ich pobudzało do tego? Jak to podziało na pozafiguralnego Izraela? Co spowodowali Izraelici przez otrzymanie wielkiej ilości wartościowych rzeczy? Co jest dowodem, że otrzymali wielką ilość wartościowych rzeczy? Jak to było w pozafigurze? Co pozostało pozafiguralnym Egipcjanom po zabraniu im boskiej Prawdy? Co jest złupieniem umysłów pozafiguralnych Egipcjan? Kiedy to się głównie stało i jakie pisma biblijne dowodzą tego?

(15) Co jeszcze w pozafiguralnych Egipcjanach było złupione? Na podobieństwo czego? Przez jakie pobudki, myśli,

słowa i czyny są ich serca złupione? Jak ten proces postępuje dalej? Do czego są pobudzane serca pozafiguralnych Egipcjan z powodu wierności zasadzie ludu Bożego? Kto, będąc źle usposobiony względem dobrych postępów świętych podkopał naturalną dobroć swoją? Przez to dają jakie świadectwo? Jaki był skutek takiego traktowania na pozafiguralnych Izraelitów? Co te uwagi powinny, a co nie powinny w nas wzbudzać? Dlaczego tak? Jakiej lekcji powinniśmy się nauczyć z wier. 35 i 36? Dlaczego możemy spodziewać się, że nasze zadania będą wypełnione? Jak oni nas uważają? Co powinniśmy uczynić względem Boga za te korzyści?

(C. d. n.)

LIST REDAKTORA DO BRACI

UMIŁOWANI Bracia i Siostry: Łaska i Pokój od Boga Ojca i przez Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa niechaj pozostaje z Wami wszystkimi! Piszemy ten list do Was z łoża choroby, na którym jesteśmy, z małymi wyjątkami, już od przeszło ośmiu tygodni. Wysyłamy ten list w celu by usunąć obawy niektórych z Was i zaprzeczć pewnym pogłoskom jakie obiegają między Wami. Niektórzy twierdzą, że atak wycięczenia nerwowego, na jaki zachorowaliśmy zeszłego lata w Europie był udarem apopleksji, lecz to nieprawda. Inni mówią, że obecna choroba jest dalszym ciągiem udaru apopleksji, co również jest nieprawdą. Takie pogłoski są rozszerzane przez złych Lewitów, a to w tym samym celu i z tym samym skutkiem, co fałszerstwa J.F.R. w roku 1917, względem naszego stanu umysłu. Obecna choroba na jaką zachorowaliśmy jest zgrupowaniem się krwi na sercu (blood clot), które tak samo jak nerwowe wycięczenie na jakie zachorowaliśmy w Szkocji, zostało spowodowane nadmiarem pracy. Poniżej podajemy krótki opis obecnej choroby. W dniu 18 listopada powróciliśmy do domu z konwencji i z pielgrzymkiej podróży z poza rzeki Mississippi w dobrym zdrowiu. W dniu 19 listopada podczas załatwiania pewnych spraw dla Domu Biblijnego w naszym mieście, poczuliśmy silny ból w rurkach oddechowych. Gdyby ktoś, piętnaście minut wcześniej był nam powiedział, że to się zamieni w poważny atak, nigdy bylibyśmy nie uwierzyli, z powodu, że czuliśmy się w dobrym zdrowiu. Sprawa, jaką załatwialiśmy tego dnia była tego rodzaju, iż udaliśmy się na stację kolejową, chcąc zarezerwować sobie miejsce w wagonie pulmanowskim na pociągu do Buffalo, gdzie mieliśmy odwiedzić braci. W ciągu piętnastu minut im bliżej byliśmy biura wydającego bilety, tym większy ból uczuwaliliśmy w rurkach i płucach, a gdy znajdowaliśmy się około piętnastu stóp od biura, musieliśmy użyć wszelkiej siły woli, aby nie upaść. Gdy wreszcie przybyliśmy do biura, bardzo grzeczny urzędnik zauważył zły stan naszego zdrowia i zapytał, czy się źle czujemy, a po otrzymaniu potakującej odpowiedzi, natarł nas spirytusem amoniakowym dla wzmocnienia, i co miało pewien skutek. Po otrzymaniu rezerwacji, prosiliśmy jednego z urzędników by się nam postarał o dorożkę, którą moglibyśmy powrócić do domu, gdyż byliśmy około 3 mile od Domu Biblijnego. Odźwierni, jednego z największych hoteli w Philadelphii, starali się przez więcej jak godzinę czasu dostać dla nas dorożkę, lecz nadaremno. Z tego powodu byliśmy zmuszeni iść pieszo około dwóch bloków do tramwaju, którym przyjechaliśmy do ulicy South Broad i gdzie wzięliśmy kolej podziemną, którą przyjechaliśmy na stację w pobliżu Domu Biblijnego. Na stacji mieliśmy trudność wyjścia przez dwa piętra schodów na ulicę. Po przybyciu do domu, poprosiliśmy Siostrę Johnson by nam przywołała lekarza, który nas leczył z podobnej dolegliwości kilka lat temu, i który wiedział co nam dolegało. Lekarz zaraz poznał, że powodem choroby nie były rurki, ani płuca, ale serce. - Natychmiast zapisał lekarstwa, po któ-

rych użyciu bóle wkrótce ustąpiły. Drugiego dnia na nasze zapytanie lekarza, co było przyczyną choroby odpowiedział, że zgrupowanie się krwi na sercu, które bezpośrednio oddziało na rurki i płuca. Za trzy tygodnie daliśmy sobie zrobić zdjęcie kardiograficzne z okolic serca, a lekarz, po starannej egzaminacji fotografii, orzekł, że byliśmy blisko śmierci w czasie naszego wychodzenia przez dwa piętra schodów na ulicę Sny der. Kardiografia również wykazała, postęp rozpuszczenia się skrzeplonej krwi, po którym powracamy stopniowo do zdrowia. W początkach choroby mieliśmy niskie ciśnienie krwi, które dochodziło do 92, lecz od tego czasu podniosło się do 128. Chcemy podziękować Wam wszystkim drodzy bracia, za Wasze modlitwy, sympatię, jak i praktyczną pomoc, jaką wielu z Was wywiadczyło nam w tej chorobie. Z powodu choroby nastąpiło wielkie opóźnienie Teraźniejszej Prawdy tak w polskim jak i angielskim języku, i to jest główną przyczyną, że Roczne Sprawozdanie nie będzie ogłoszone w pierwszym numerze tego roku, gdyż napisanie Sprawozdania byłoby pewnym nadwężeniem sił naszych, ale jeżeli Bóg pozwoli, podamy je później, gdy nasze siły dostatecznie się wzmocnią. Niektórzy z Was na pewno byli zmartwieni, nie otrzymując swoich zamówień, a szczególnie zamówień gwiazdkowych. Regułą naszą zwykle było nie wysyłania zamówień na 2 tygodnie przed Gwiazdką, ale dopiero po Nowym Roku, a to z tej przyczyny, że prawie jedna trzecia zamówień wysyłanych w bliskości Gwiazdki ginęła na przepełnionych pakunkami pocztach. Wszystkie Wasze zamówienia nadeszły i do tego czasu zostały już wysłane, a zatem prosimy by nikt nie myślał, że z powodu niedbalstwa nie nadeszły wcześniej. Chcemy również dodać otuchy braciom, aby się nie obawiali o pracę Pańską. Panu upodobało się dać nam pewne obietnice, które nas upewniają, że odzyskamy dosyć siły do wykonania Jego pracy do końca, jaką On nam powierzył, bez umniejszenia naszych władz postrzegawczych i rozumujących. Pamiętajmy o tym, że Król Syjonu panuje, że znajdujemy się w Jego dobrych rękach, i że On to czyni, aby tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy pomagały ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są. (Rzym. 8:28). Dlatego drodzy Bracia nie smućcie się, ale radujcie się w nadziei, trwając wiernie w modlitwach o nasze wyzdrowienie, gdyż to jest zgodne z wolą Bożą, albowiem pewne obietnice zawarte w Piśmie św. dają tego gwarancję. W międzyczasie Pan Wam będzie błogosławił w Waszych modlitwach, a dzięki Waszym modlitwom pobłogosławi i nam. Z powyżej opisanych powodów styczniowy numer Present Truth (ang. Ter. Praw.) wyszedł z druku dopiero w lutym, i z tego samego powodu Teraźniejsza Prawda wyjdzie z wielkim opóźnieniem, a zarazem będzie to numer za styczeń i za marzec i jest numerowany jako No. 109 i 110.

DATA PAMIĄTKI ŚMIERCI NASZEGO PANA

przypada tego roku 4 kwietnia, po godzinie 6 - tej wieczorem (według czasu słonecznego, a nie czasu osz-

czędzania światła). Tę datę opieramy na następującym obliczeniu: Wiosenne porównanie przypada (1947) w Jeruzalemie 21 marca, o godzinie 1:34 po południu. Początek nowiu księżyca najbliższy tego porównania będzie 22 marca, o godzinie 6:55 wieczorem, a według Boskiego liczenia czasu, będzie to już marzec 23 i pierwszy dzień miesiąca Nisan; bo jak wam już wiadomo, że dzień, w którym się ukazuje nów, jest pierwszym dniem każdego miesiąca księżycowego. A zatem pierwszy dzień miesiąca Nisan rozpoczyna się 22 marca, o godzinie 6 wieczorem, a 14 Nisan, 4 kwietnia, o godzinie 6 wieczorem.

Chcemy jeszcze poprosić Braci o pewną rzecz, a mianowicie, prosimy o powstrzymanie się z zadawaniem nam spekulacyjnych pytań, lub in., które mogą zaczekać. A również prosimy by nam Bracia nie brali za złe, że nie odpowiadamy na listy uczuciowe, lub na listy z zapytowaniami o stanie naszego zdrowia. Chwilowo musimy się powstrzymać od dawania odpowiedzi na listy uczuciowe, a nawet na odpowiedzi braciom na odosobnieniu, gdzie dotąd prawie

zawsze odpowiadaliśmy takim braciom. Na przykład, pewien brat, który nie wiedział o złym stanie naszego zdrowia, przysłał nam długi list spekulacyjny pełen błędów doktrynalnych, w którym usiłuje dowieść, że Brat Russell źle rozumiał okres od potopu do przymierza, i to o dość dużą liczbę lat. Rozumowanie tego brata pokazuje, że on wcale nie rozumie przedmiotu. Prosimy, zatem, ażeby dla oszczędzenia naszych sił, powstrzymali się Bracia z podobnymi pytaniami, na które mogą otrzymać odpowiedź od swoich starszych lub z poprzednich numerów Terażniejszej Prawdy, aż nasze siły fizyczne będą dostatecznie wzmocnione na udzielenie odpowiedzi na takie pytania. Jeszcze raz dziękujemy Braciom za ich wyrazy miłości, współczucia i modlitwy, a w niektórych wypadkach i za praktyczną pomoc, prosząc Pana by Wam wszystkim błogosławił i dopomógł do przestrzegania tekstu jaki jest nam dany za godło na ten rok, czego Wam życzę,

Wasz Brat i Sługa,

Paweł S. L. Johnson (P1947, 14)

PYTANIA i ODPOWIEDZI

Pytanie: Czy większość tych co się poświęcili między kwietniem 1878, a październikiem, 1914, była spłodzona z Ducha?

Odpowiedź: Myślimy, że większość prawdopodobnie nie była spłodzona między poświęconymi; ponieważ między kwietniem 1878 a październ. 1881 i między październ. 1881 a październ. 1914 tylko takie osoby były spłodzone z Ducha, które były potrzebne do zajęcia miejsca tych, co utracili korony, a oprócz takich osób nikt więcej nie był spłodzony z Ducha. Według typu lewickiego Młodociani święci będą co najmniej tak liczni, jak byli Starożytni Święci lub Wielkie Grono, a nawet liczniejsi aniżeli jedna z tych klas, jeżeli figuralna liczba podtrzymuje pozafiguralną liczbę w każdym wypadku; a ponieważ czas rozwoju Młodocianych Świętych jest o wiele krótszy, aniżeli czas rozwoju tych drugich dwóch klas Lewitów Tysiąclecia, dlatego byłoby rozumny mniemać, że liczba Młodocianych Świętych podczas Parousji mogła być o wiele większa, aniżeli liczba utracjuszków koron w tym samym czasie. Jednak nie możemy być dogmatyczni odnośnie tego pytania, ponieważ bardzo wielkie liczby Młodocianych Świętych mogą być pozyskane podczas Epifanii, a które z mniejszą liczbą pozyskaną w Parousji, aniżeli było nowych stworzeń pozyskanych w owym czasie, mogą stanowić liczbę co najmniej tak wielką jak liczba Starożytnych świętych pozyskana w okresie Starego Testamentu, albo liczba Wielkiego Grona pozyskana we Wiekach Ewangelii.

P 1945, 48.

Pytanie: Czy mamy się spodziewać jeszcze jednej fazy wojny światowej?

Odpowiedź: Nie jesteśmy tego pewni. Wyczerpanie narodów, utworzenie Organizacji Zjednoczonych Narodów, ogólne domaganie się przez wszystkich ludzi pokoju, oraz bliskość Armagedonu, to wszystko przemawia przeciw nadejściu trzeciej fazy wojny światowej. Z drugiej zaś strony widzimy ostre różnice pomiędzy państwami demokratycznymi, a totalitarnymi, a to nie jest niemożliwością ani nieprawdopodobieństwem. Oprócz tego drugie zastosowanie figur Hazaela, Jorama (izraelskiego) i Ochozjasza może oznaczać wojnę. W pierwszym zastosowaniu tych figur odbywały się przez lata walki na froncie politycznym, dyplomatycznym, ideologicznym i ekonomicznym, do których w końcu przyłączyły się walki na froncie militarnym w postaci Drugiej Fazy Wojny

Światowej. Teraz w drugim zastosowaniu tych figur są prowadzone walki na tych samych frontach, tj. politycznym, dyplomatycznym, ideologicznym i ekonomicznym i można się spodziewać, że walki a froncie militarnym nadejdą w drugim zastosowaniu tych figur. Wszakże tak jak w dwóch zastosowaniach niektórych figur, wszystkie szczegóły pierwszego zastosowania nie ukazują się w drugim zastosowaniu w takiej samej formie jak w pierwszym, dlatego jest możliwym, że militarny front w drugim zastosowaniu tej figury nie będzie wojną orężną, lecz ostre słowne walki będą za cały oręż wojenny, jakie teraz są prowadzone w związku z kontrolą bomby atomowej, itd. A więc co do pewności, to jest wszystko co możemy na to pytanie odpowiedzieć jest tym samym, co mówiliśmy na podobne pytanie w związku z pierwszym zastosowaniem. Zatem nie zdziwiłoby nas gdyby walka przybrała formę Trzeciej Fazy Wojny światowej. Jeśliby taka wojna nastąpiła, to tak jak było w pierwszym zastosowaniu pozafiguralny Hazael zwyciężyłby, ale później doznałby klęski pobicia i zupełnego obalenia. Lecz jeżeli na froncie militarnym będzie tylko walka słowna za oręż, to rezultat będzie równoległy - najpierw będzie sprzyjało rządów totalitarnym, ale później doznają porażki i zupełnego obalenia.

P 1947, 15.

SPROSTOWANIE OMYŁEK DRUKARSKICH: W ostatnim wydaniu Terażniejszej Prawdy (Wrzesień - Listopad) ukazały się dwie ważniejsze omyłki drukarskie. Na stronie 72, szpalta 2, paragraf 1, pierwsze 4 wiersze powinny być podane w ten sposób:

Literalny Babilon upadł, ponieważ gdy próbowany na wadze przez Pana okazał się lekkim; mistyczny Babilon upada dla tego samego powodu; mistyczny Babilon nigdy nie był Izraelskim, lecz Izraelci znajdowali się przez pewien czas pochłonięci w nim;

Na stronie 88, szpalta 1, ostatnie 4 wiersze przy końcu odpowiedzi drugiego pytania podanego na str. 87, powinno być tak podane; wejście poza zasłonę; ale przeciwnie, dowodzi, że drzwi będą zamknięte na wiele lat zanim zakończy się nauczanie nie tylko dla Małego Stadka, ale także dla Wielkiego Grona i Młodocianych Świętych.

TERAŻNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CRYSTALOWEJ EPIFANII

NIEZALEŻNY DWU-MIESIĘCZNIK RELIGIJNY

Paul S. L. Johnson, Wydawca i Redaktor

Pismo to, wolne od sekt, partji, organizacji i wyznań ludzkich, ale przywiązane do Boga, tak jak wyrozumiewa Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy Parousyjnej, udzielonej od Pana przez „onego sługę” jako podstawowej dla wszelkiego dalszego rozwijania się Prawdy; w obronie zarządzeń, czarteru i testamentu, danych od Pana przez „onego sługę”, które obowiązują korporacje i stowarzyszenia kontrolujące między ludem w Prawdzie; i w celu przedstawienia i obrony rozwijającej się Prawdy Epifanicznej, jako, pokarmu na czas słuszny dla ludu Pańskiego z wszystkich klas i grup tak jak Panu podoba się jej udzielać.

Dla bezpieczeństwa zasylać należy pieniądze w Stanach Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi, pocztowymi, czekiem lub listem poleconym.

Przy zadaniu zmiany adresu prosimy nadesłać tak stary jak i nowy adres. To jest bardzo ważne gdyż zaoszczędzi nam dużo czasu i nie-

potrzebnej korespondencji. Prosimy podawać zawsze całkowity adres u góry każdego listu. Kopia Terażniejszej Prawdy będzie wysłana darmo, proszącym o takową, dla siebie lub dla drugich, jeżeli adres będzie nam przysyłany. Terażniejsza Prawda jest wysyłana także ubogim z ludu Pańskiego na tych samych warunkach jak za czasów naszego Pastora. Potwierdzenie odbioru odnowień lub prenumerat jest czynione przez podanie daty na owijce następnego numeru, kiedy się prenumerata kończy. Przy pisaniu listów do nas, prosimy o podanie całości tytułu i nazwiska w każdym liście, a nie poleganie na tym, że będziemy pamiętali szczegóły, przeważnie zamówienia z poprzednich listów. Roczna prenumerata wynosi \$1.00 (5 zł.); pojedynczy numer 20c (85 gr.). Sprawy finansowe w Polsce mogą być załatwione przez naszego przedstawiciela, adresując: W. Stachowiak, ul. Kolejowa 44, Poznań, lub przez naszych pielgrzymów.